

dr hab. Anna Penkała-Jastrzębska
Instytut Historii i Archiwistyki
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Publiczne awantury i prywatne interesy. Anna Katarzyna z Sanguszków
Radziwiłłowa a sprawy wewnętrzne Rzeczypospolitej w dobie wojny o polską
sukcesję (1733-1735)¹

Postawa przedstawicieli domu Radziwiłłów w trakcie podwójnej elekcji i walk o koronę polską w latach 1733-1735 była do tej pory analizowana przez badaczy przede wszystkim w odniesieniu do działalności wojskowej ówczesnego koniuszego wielkiego litewskiego, ordynata nieświeskiego Michała Kazimierza Radziwiłła (zm. 1762)². Dobrze rozpoznana jest jego aktywność na polu elekcyjnym w 1733 roku, podobnie jak działania wojskowe podjęte przez magnata w omawianym okresie³. Michał Kazimierz od początku opowiedział się po stronie Wettina, któremu pozostał wierny przez cały okres politycznego zamieszania⁴. Jego matka, kanclerzyna wielka litewska Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa⁵ obrała odmienną drogę polityczną. Analiza jej prywatnej korespondencji pozwala wyjaśnić idee, które

¹Artykuł powstał w ramach realizacji grantu NCN UMO-2021/41/B/HS3/00253, Kobięcy dwór szlachecki w Rzeczypospolitej w czasach saskich. Struktura, ludzie, kultura, funkcje.

² H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Radziwiłł Michał Kazimierz zw. Rybeńko (1702–1762)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* [dalej: PSB], t. XXX, Wrocław 1987, s. 299; T. Zielińska, *Więź rodowa domu radziwiłłowskiego w świetle diariusza Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki”*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, 1989, t. 3; J. Pietrzak, *Dziedzic królewskiej purpury. Słowo i obraz w propagandowych działaniach Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki”*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nauki Społeczne”, 2016, nr 14 (3), s. 99–131; K. Zuba, *Michał Kazimierz Radziwiłł. (1702–1762) – portret psychofizyczny*, „Medycyna Nowożytna”, 2002, nr 9/1–2, s. 53–84.

³ Zob. T. Ciesielski, *Potencjał militarny Rzeczypospolitej Obojga Narodów w okresie polskiej wojny sukcesyjnej 1733–1735. Wybrane aspekty*, Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym, 2013, t. 25 (2), s. 81–117, tenże, *Agresja rosyjska na Polskę 1733–1735. Walki na Ukrainie, Podolu i Wołyniu*, [w:] *Trudne sąsiedztwo. Studia z dziejów stosunków polsko-rosyjsko-ukraińskich w XVI–XX wieku*, red. A. Szczepaniak, Toruń 2007, s. 100–130.

⁴ Zob. A. Stroynowski, *Zmiany pozycji ordynatów nieświeskich w XVIII wieku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2020, r. XIX, nr 1, s. 117. Autor w podsumowaniu pokusił się jednak o stwierdzenie, że w czasie bezkrólewia Michał Kazimierz „idąc za resztą rodziny, poparł Augusta III”. Nie jest to jednak prawdą w kontekście ustaleń dotyczących choćby aktywności jego matki Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej, która – realizując swe prywatne interesy- okresowo poparła Stanisława Leszczyńskiego.

⁵W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676–1746). Działalność gospodarza i mecena*, Semper, Warszawa 2000, też, *Radziwiłłowa z Sanguszków Anna Katarzyna (1676–1746)*, [w:] PSB, t. XXX, Wrocław 1987, s. 386.

kierowały wówczas wpływową magnatką. Analizowane źródła znacznie rozszerzają ustalenia na temat aktywności radziwiłłowskiej rodziny we wskazanym okresie i wyjaśniają szereg dwuznacznych decyzji i działań, podjętych wówczas przez jej członków⁶.

Szczególnie interesująca wydaje się aktywność polityczna Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej w latach 1733-1735⁷. Dotychczasowe badania w zasadzie pomijały znaczenie aktywności magnatki w polityce domu radziwiłłowskiego w omawianym okresie. Wiadomo jedynie, że na początku 1733 roku Anna Katarzyna umówiła się na współdziałanie ze starostą wilkowskim Jerzym Felicjanem Sapiehą (zm. 1750)⁸. Sojusz ten miał się zresztą utrzymać jeszcze po śmierci Augusta II⁹. Badania źródłowe pozwoliły też wykazać, że Radziwiłłowa aktywnie sprzeciwiała się działaniom Mikołaja Faustyna Radziwiłła (zm. 1746), wojewody nowogródzkiego, który usiłował realizować własną politykę na sądach kapturowych i sejmiku elekcyjnym, stojąc w kontrze do działań obozu radziwiłłowskiego¹⁰. Wydana korespondencja radziwiłłowskich urzędników z Anną Katarzyną z lat 1733-1734, również stanowi niezwykle wartościowe źródło do rozpoznania ogólnej sytuacji politycznej w kraju, a także oddaje kłopoty majątkowe, z jakimi musiała mierzyć się magnatka¹¹. Zgodnie z założeniami wspomnianego wydania, materiał źródłowy stanowiły jednak wyłącznie listy adresowane do kanclerzyny litewskiej, nie zaś pisane przez nią samą. W ograniczonym stopniu ujawniają one zatem motywy działań samej Radziwiłłowej. Nie sposób też dokładnie odtworzyć na ich podstawie koncepcji politycznych, które Radziwiłłowa starała się ona zaszczepić swym najbliższym krewnym – szczególnie najmłodszemu synowi Hieronimowi Florianowi Radziwiłłowi

⁶ Szerzej o mechanizmach prowadzenia prywatnej polityki przez magnaterię: zob. J. Dygdała, *Suwerenność Rzeczypospolitej czy suwerenność „państw” magnackich? (Z doświadczeń bezkrólestwa 1733 r. – uwagi dyskusyjne)*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym”, 2020, nr 54/3, s. 3-35.

⁷ Nie był to odosobniony przypadek aktywności dyplomatycznej księżnej, zob. J. Dygdała, *Sarmata w Berlinie w 1727 r., czyli skuteczna „dyplomacja” księżny Anny z Sanguszków Radziwiłłowej*, [w:] *Scentia magnam laetitiam parat. Studia z historii kultury, społeczeństwa i polityki ofiarowane Profesorowi Kazimierzowi Maliszewskiemu*, red. A. Kucharski, A. Laddach, W. Piasek, Toruń 2020, s. 75-87.

⁸ H. Palkij, *Sapieha Jerzy Felicjan*, [w:] PSB, t. XXX, Wrocław 1991, s. 17.

⁹ Zob. A. Macuk, *Szlachta województwa nowogródzkiego wobec elekcji Stanisława Leszczyńskiego i Augusta III w 1733 r.*, „Przegląd Historyczny”, 2005, nr 96/1, s. 47.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Zob. *Codienne kłopoty wielkie interesy i podwójna elekcja. Korespondencja radziwiłłowskich urzędników z księżną Anną z Sanguszków Radziwiłłową i jej synem Michałem Kazimierzem z 1733/1734 roku*, wyd. J. Dygdała, Warszawa 2013.

(zm. 1760)¹². Na podstawie dotychczasowych opracowań niewiele także wiadomo o aktywności samej magnatki w omawianym okresie ponad to, że od późnej jesieni do grudnia 1733 roku przebywała w otoczeniu Stanisława Leszczyńskiego w Gdańsku, później zaś zdecydowała się poprzeć stronnictwo elektora saskiego. Prywatna korespondencja przesyłana pomiędzy członkami rodziny Radziwiłłów w znacznie szerszym stopniu ujawnia motywy działania poszczególnych osób z kręgu radziwiłłowskiego, a także przybliża idee, jakie kierowały konkretnymi decyzjami politycznymi. W przedstawionym materiale analizie poddana została korespondencja zarówno samej Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej, wymieniana w latach 1733-1735 z najbliższymi członkami rodziny, jak i wiadomości kierowane do niej przez krewnych. Listy te nie mają charakteru kurtuazyjnych, oficjalnych informacji, lecz są emocjonalnym świadectwem bieżących wydarzeń. Kanclerzyna bardzo jasno formułowała swe nadzieje i obawy, szczegółowo argumentując podejmowane decyzje i żywo relacjonując bieżącą sytuację polityczną i gospodarczą.

Na wstępie analizy aktywności Anny Katarzyny w latach 1733 roku należy zaznaczyć, że pogarszający się stan zdrowia Augusta II, przy jego jednoczesnym oddaleniu od Rzeczypospolitej powodował, że napięcie związane z szykującą się elekcją było wyczuwalne już pod koniec 1732 roku. Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa jeszcze w grudniu 1732 roku wspominała, że pewne środowiska w Rzeczypospolitej już „na tym sejmie chcą i elekcji”, w związku z czym „regimentarz już robi u Porty, że Tatarowie będą na sukurs zawsze królowi, ale to łącno zrobić przy alienacji francuskiej”¹³. Jednocześnie, z nieukrywanym zadowoleniem Radziwiłłowa wspominała o plotkach z Francji docierających do Rzeczypospolitej, pisząc „w Warszawie poczynają gruchać o śmierci króla Stanisława, i toby znowu odmianę uczyniło w interesach, a pogłaskałoby bardzo dworskie interesa”¹⁴. Wyeliminowanie Leszczyńskiego, jako poważnego kandydata do tronu polskiego, działało na korzyść

¹² Zob. H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Radziwiłł Hieronim Florian*, [w:] t. 30, Kraków 1980, s. 188; Alojzy Sajkowski, *Magdeczka i Hierosinek*, [w:] *Staropolska miłość. Z dawnych listów i pamiętników*, Poznań 1981; I. Maciejewska, K. Zawilska, „*Białogłowy dokazują, czego chcą*”, czyli o sztuce przekonywania i pochlebstwa (listy Konstancji i Magdaleny Czapskich do Hieronima Floriana Radziwiłła), [w:] *Kobieta i mężczyzna. Jedna przestrzeń – dwa światy*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Warszawa 2015, s. 263–271; „*Gdybym Cię, moje Serce, za męża nie miała, żyć bym nie mogła*”. *Listy Magdaleny z Czapskich do Hieronima Floriana Radziwiłła z lat 1744–1759*, wstęp i oprac. I. Maciejewska, K. Zawilska, Olsztyn 2016.

¹³ Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej AGAD], Archiwum Warszawskie Radziwiłłów [dalej AR] dział IV [dalej IV], nr 623, Anna Katarzyna [dalej A.K.] z Sanguszków Radziwiłłowa do Michała Kazimierza [dalej M.K.] Radziwiłła, Biała, 4 XII 1732, s. 10.

¹⁴ Tamże, s. 10-11.

stronnictwa Wettina. Podobne pogłoski miały zapewne osłabić ewentualne poparcie dla dawnego króla, wspieranego przez frakcję francuską. Dezinformacja dotycząca śmierci Leszczyńskiego musiała przynieść pewien skutek, bowiem wkrótce po śmierci Augusta II – jeszcze w lutym 1733 roku – Anna Katarzyna potwierdzała listownie docierające do niej doniesienia, że sam Leszczyński także nie żyje, zaś stronnictwo profrancuskie z rozmysłem ukrywa ten fakt dla realizacji własnych interesów. W liście do syna pisała „posyłam gazetkę niemiecką i francuską [...] to widzę ratie wielkiej, że oni kryją śmierć Stanisława, a to z tej ratii, że Francja nie może tu mieć jurysdykcji żadnej, że to przez afekt do Stanisława tak będą kręcili, aż tak doprowadzą elekcję do końca”¹⁵. Nie była to jedyna plotka, którą rozpowszechniano wówczas w kręgach magnackich. Jeszcze w marcu 1733 roku Anna Katarzyna informowała Michała Kazimierza, iż podobno „król francuski¹⁶ z konia spadł i nie żyje”¹⁷. Wydzwięk tej informacji był prosty – nawet jeśli Leszczyński żył, jego kandydatura bez poparcia silnego protektora zdawała się nie mieć szans na powodzenie. Radziwiłłowa, świadoma konsekwencji spraw o których donosiła listownie zaznaczyła „trzeba na to czekać informacji, wielka by to nowina była i znowu nową rezolucję przyniosłaby”¹⁸. Nastroje magnatki usiłował też studzić jej syn Michał Kazimierz sugerując, że jeśli Leszczyński będzie ubiegał się o elekcję, to zapewne nadal może on liczyć na poparcie części środowiska szlacheckiego¹⁹.

W tym kontekście należy przypomnieć, że Radziwiłłowie nieświescy w ostatnich latach panowania Augusta II przeszli do opozycji antykrólewskiej²⁰. Przeciwno Augustowi II otwarcie opowiadał się też koligat Radziwiłłów – kanclerz wielki litewski Michał Serwacy Wiśniowiecki (zm. 1744), podobnie jak marszałek nadworny litewski Paweł Karol Sanguszko (zm. 1750), brat Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej. Sam Sanguszko był zresztą rozważany jako jeden z pretendentów do

¹⁵ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K Radziwiłła, Słuck, 26 II 1733, s. 39.

¹⁶ Król Ludwik XV (zm. 1774), prywatnie zięć Stanisława Leszczyńskiego, w 1725 roku ożeniony z Marią Karoliną Leszczyńską (zm. 1768).

¹⁷ Tamże, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K Radziwiłła, Mir, 4 III 1733, s. 42.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ AGAD, AR IV, nr 399, M.K Radziwiłł do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Nieśwież, 26 III 1733, s. 37. Twierdzenia te nie były zresztą bezpodstawne, zob. J. Dygdała, *Przygotowania stronników Stanisława Leszczyńskiego do obrony Rzeczypospolitej w bezkrólewiu 1733 roku*, [w:] *Między barokiem a oświeceniem*, t. 4. *Wojny i niepokoje czasów saskich*, red. S. Achremczyk, K. Stasiewicz, Olsztyn 2004, s. 48–53.

²⁰ Zob. A. Macuk, *Polityka rosyjska w Rzeczypospolitej w 1733 roku a kandydatura „Piasta”*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym”, 2014, t. 29 (2), s.47.

tronu. Kandydatura ta nie zyskała jednak poparcia, a marszałek nadworny – choć nie był zagorzałym zwolennikiem Wettina – zintensyfikował swe działania na rzecz przeciwstawienia się Stanisławowi Leszczyńskiemu²¹. Jeszcze w marcu 1733 roku o wsparcie w tej sprawie prosił Annę Katarzynę z Sanguszków Radziwiłłową chcąc, aby siostra wpłynęła na swego zięcia Michała Serwacego Wiśniowieckiego, celem zbudowania wspólnego stronnictwa na Litwie²². O jawnej niechęci Sanguszkówny do Leszczyńskiego w swych listach wspominała też sama Anna Katarzyna, donosząc swemu Michałowi Kazimierzowi „Od brata mego mam list bardzo ciekawy, [...] dość, że się bardzo boi, żeby nieszczęścia wielkiego nie narobiła w ojczyźnie elekcja Stanisława”²³. Wettin nie był więc doskonałym kandydatem, ale z pewnością łatwiejszym do zaakceptowania niż wspierany przez Francję Leszczyński. Kolejne pogłoski o śmierci Leszczyńskiego Radziwiłłowa przyjmowała zatem z umiarkowanym optymizmem, wyczekując jednocześnie reakcji ze strony dworu w Dreźnie. W marcu 1733 roku informacje docierające do przebywającej w Mirze magnatki przybrały jednak zupełnie nowy ton. Nie dość, że plotki o śmierci Stanisława Leszczyńskiego, tak samo jak francuskiego króla Ludwika XV okazały się nieprawdziwe, to jeszcze zmieniające się nastroje w Rzeczypospolitej powodowały, że coraz większe szanse na elekcję kierowano właśnie w stronę francuskiego kandydata. Wyrażnie niepokieszona takim obrotem spraw magnatka relacjonowała sytuację swemu synowi Michałowi Kazimierzowi pisząc „z tych wszystkich gazet ledwie nieoczywiście się znać może, że Stanisław nieomylnie królem polskim”²⁴.

W tle konfliktu o koronę polską Radziwiłłowa prowadziła jednak własną, prywatną politykę. Za wszelką cenę chciała uniknąć sytuacji, w której zamieszanie na polu elekcyjnym wpłynęło na realizację jej dalekosiężnych planów politycznych. Sprawami, które od dłuższego czasu koncentrowały zainteresowanie kanclerzyny była kwestia przejęcia dóbr neuburskich²⁵ i uregulowania związanych z tym kwestii majątkowych z Sapiehami, a także doprowadzenie do końca ambitnych planów matrymonialnych

²¹ Zob. J. Dygdała, *Urażone magnackie ambicje czy racja stanu? U źródeł opozycji wobec kandydatury Stanisława Leszczyńskiego w bezkrólewiu 1733 roku*, [w:] *Spory o państwo w dobie nowożytnej. Między racją stanu a partykularyzmem*, red. Z. Anusik, Łódź 2007, s. 187–199.

²² Zob. A. Macuk, *Polityka rosyjska w Rzeczypospolitej...*, s. 72-73.

²³ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K Radziwiłła, Mir, 4 III 1733, s. 42.

²⁴ Tamże, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K Radziwiłła, Mir, 26 III 1733, s. 48.

²⁵ Zob. J. Lesiński, *Spory o dobra neuburskie*, [w:] „Miscellanea Historico-Archivistica”, 1996, t. 6, s. 125–127.

młodszy syna²⁶. W imieniu Hieronima Floriana (zm. 1760) od dłuższego czasu prowadzono negocjacje dotyczące jego planowanego ożenku z Marią Franciszką von Sulzbach, wnuczką elektora Palatynatu Reńskiego, księcia neuburskiego Karola III Filipa Wittelsbacha (zm. 1742)²⁷. Sprawa była dla Radziwiłłów priorytetowa i Anna Katarzyna za nic nie chciała dopuścić do pogorszenia kontaktów w dworze w Mannheim. Kwestie tę musiał mieć na uwadze także Michał Kazimierz Radziwiłł, kiedy strona rosyjska proponowała mu w 1733 roku swoje poparcie. Ordynat nieświeski miał wówczas wyrazić znacznie większą chęć do współpracy z Austrią, pozostającą w sojuszu z Rosją, zważając właśnie na kontakty z Wittelsbachem²⁸. W lipcu 1733 roku ordynat nieświeski nie zgodził się również bezpośrednio wystąpić przeciw Leszczyńskiemu²⁹.

Dążąc do utrzymania jak najlepszych stosunków z elektorem reńskim Anna Katarzyna jeszcze przed sejmem elekcyjnym podjęła decyzję o wysłaniu młodszego syna do Mannheim. Swą decyzję uzasadniała pisząc „zaś ta convocatia się przeciąga, żem ja się rezolwowała od soboty przeszłej za dwie niedzieli ruszyć mego syna do cudzych krajów, do elektora”³⁰. Sama Radziwiłłowa do końca wahała się, czy uczestniczyć w kłopotliwej elekcji. Bez przekonania pisała do Michała Kazimierza w lipcu 1733 roku „ja moje dziecię najpewniej na elekcji będę, jednakże nie wzięłam jeszcze należytej rezolucji”³¹. Ostateczną decyzję uzależniała od sugestii samego Michała Kazimierza, doskonale zorientowanego w bieżącej sytuacji politycznej. W skutek tych rozmów kanclerzyna zdecydowała, że osobiście uczestniczyć w elekcji nie będzie³², w przeciwieństwie choćby do swej córki Karoliny Teresy z Radziwiłłów Sapieżyny (zm.

²⁶ O działaniach Radziwiłłowej w tej sprawie w 1733 roku A. Macuk, *Szlachta województwa nowogródzkiego...*, s. 45.

²⁷ Szerzej o tych działaniach A. Skrzypietz, *Hieronim Florian Radziwiłł w Zalotach*, [w:] *Codziennosc i niecodziennosc oświeconych T. 2. W rezydencji, w podróży i na scenie publicznej*, red. B. Mazurkowska, M. Marcinkowska, S. Dąbrowski, Katowice 2013, s. 106-110.

²⁸ A. Macuk, *Polityka rosyjska w Rzeczypospolitej...*, s. 68. J. Dygdała, *Dylematy austriackiej polityki polityki wobec Rzeczypospolitej podczas bezkrólewia 1733 roku*, „*Acta Universitatis Nicolai Copernici, Historia*” 1993, t. 28, s. 103–124 s. 112–113; K. Maliszewski, *Szlachecka opinia publiczna wobec powtórnej elekcji Stanisława Leszczyńskiego w 1733 r. Próba zarysowania problemu w świetle ówczesnej prasy rękopiśmiennej*, „*Rocznik Gdański*” 1986, 46, z. 1, s. 69-80.

²⁹ A. Macuk, *Polityka rosyjska w Rzeczypospolitej...*, s. 98.

³⁰ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K Radziwiłła, Biała, 4 V 1733, s. 57.

³¹ Tamże, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K Radziwiłła, Sochaczew, 2 VII 1733, s. 75.

³² O decyzji braku uczestniczenia w elekcji wspominała w jednym z listów do syna pisząc „dziękuję Bogu memu, żem wzięła tę rezolucję nie jechać na elekcję, gdyż tam między takimi zamieszaniem mała nadzieja czego dobrego”, AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K Radziwiłła, Człuchów, 8 VIII 1733, s. 82.

1765), żony Kazimierza Leona Sapiehy (zm. 1738), generała artylerii litewskiej³³. Jednocześnie Anna Katarzyna nieustannie wspierała syna w myśleniu o samodzielnym kandydowaniu o koronę polską. Bardzo krytycznie komentowała przy tym działania teścia Michała Kazimierza – kasztelana krakowskiego Janusza Antoniego Wiśniowieckiego (zm. 1741), który sam starał się o koronę królewską³⁴. Jego aktywność traktowała jako szkodliwą, a nawet wymierzoną przeciwko interesom domu radziwiłłowskiego. W liście do syna zaznaczała, że inni błędnie wniosują „czyżby to nie było twoje ukontentowanie mieć ojca króla”, zaraz dodawała jednak „książę słyszę całe rozumie żeś mu przeciwny, starając się na siebie sam. Już też to bezecność nieporównana, gdyż i jakim sposobem wchodzi w taką machinę nie mając podpory od Księcia J[ego] M[ó]ci [Pawła Karola Sanguszki], w którym wszytska nadzieja była domu naszego [...] ale moje dziecię kiedy ludzie nas odstępują, Bóg nas nie odstąpi³⁵”. Mając świadomość jak głęboka linia nieporozumień dzieli różne frakcje optujące za własnym kandydatem do tronu polskiego, zaniepokojona kanclerzyna dodawała tylko „tu o niczym nie mówią, jeno o wojnie, że nas nie minie”³⁶.

Wybór Stanisława Leszczyńskiego na króla, przeprowadzony przez część magnaterii i szlachty we wrześniu 1733 roku, na nowo zdefiniował działania Anny Katarzyny. Magnatka nie zamierzała zwlekać z działaniami na rzecz zabezpieczenia własnych interesów. Robiła to tym sprawniej, że jej syn Michał Kazimierz, podobnie jak Wiśniowieccy i Sanguszko, związany był z obozem popierającym Wettina. To zaś – w kontekście elekcji Leszczyńskiego – stawiało magnatkę w trudnym politycznie położeniu. Wysłanie pojednawczych sygnałów do wspierającej Leszczyńskiego strony francuskiej, podobnie jak do palatyna reńskiego, Anna Katarzyna traktowała jako najlepsze wyjście z kłopotliwej sytuacji. W tym celu wykorzystowała pośrednictwo swego syna Hieronima Floriana, przebywającego już na dworze w Mannheim. Pod koniec września 1733 roku pisała do młodego magnata, prosząc „żebyście mogli nas salwować tu u dworu naszego przez instancję dworu francuskiego”³⁷. Zachowana

³³ Karolina Teresa w listach do matki wspominała, że zorganizowała w Warszawie pałac dla siebie i męża, aby mogli uczestniczyć w elekcji, AGAD, AR V, nr 13898/IV, Karolina Teresa [dalej K. T.] z Radziwiłłów Sapieżyna do Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej, Wilno, 3 VIII 1733, s. 66-68.

³⁴ J. Dygdała, *Urażone magnackie ambicje...*, s. 196.

³⁵ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K Radziwiłła, Człuchów, 8 VIII 1733, s. 82.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do Hieronima Floriana [dalej H.F] Radziwiłła, Człuchów, 27 IX 1733, s. 98.

korrespondencja pozwala wnioskować, że magnatka rozgrywała własną politykę i z rozmysłem usiłowała zabezpieczyć swe interesy na różne warianty rozstrzygnięć na polu elekcyjnym. Młody Hieronim Florian miał w jej zamiarze pełnić rolę wiernego pośrednika, realizującego dokładnie przedkładane mu polecenia. W listach kazała mu przypominać o sobie stronie francuskiej, napominając „wszak żem zaraz po śmierci króla Jego M[os]ci pisała do dworu tamtejszego, żeby mi dali informację jako mam się gubernować w takim razie. Trzeba było już pomyśleć o nas i dać mi należyłą informację co mam czynić, przynajmniej teraz niech myślą jako mię tu salwować”³⁸. Wyjściem z kłopotliwego położenia miało być też wykorzystanie prywatnych kontaktów Hieronima Floriana. Magnatka polecała synowi, by czym prędzej udał się „do posła francuskiego, z którym miałaś dobrą znajomość; naradźcie się w tym wszyscy i czyńcie co się wam najlepiej zda”³⁹. Anna Katarzyna czekała więc na jednoznaczne wskazówki, płynące zarówno z dworu w Mannheim, jak i od strony francuskiej, co do tego w jaki sposób należałoby postępować, by zachować ich poparcie dla swych interesów. Zachowana korespondencja wskazuje, że osiemnastoletni Hieronim Florian jeszcze zbyt słabo orientował się w realiach politycznych. Przyjmował wprawdzie ufnie przedkładane mu przez matkę zalecenia, jednak jego obecność na dworze elektorskim nie przekładała się na spektakularne sukcesy dyplomatyczne. Młody magnat zdolny był jedynie odpisać Annie Katarzynie „dziś odebrałem od W[aszej] Ks[iążęcej] Mości matki i dobrodziejki wiadomość obrotów i kłopotów jej, które ją zewsząd ogarnęły, niech ją tylko w nich dobroć boska utrzymuje i nie dopuszcza, aby przez nie nieoszacowane, a nam bardzo miłe zdrowie W[aszej] Ks[iążęcej] Mości matki i dobrodziejki miało się rujnować”⁴⁰. Trudno więc mówić o jakimkolwiek wsparciu politycznym dla Radziwiłłowej, świadczonym przez Hieronima Floriana. Jego postawa ograniczała się jedynie do przekazywania spraw zleczanych mu przez Annę Katarzynę, nie zaś tak potrzebnych kanclerzynie aktywnych politycznych zabiegów.

Za radą matki Hieronim Florian musiał podjąć pewne rozmowy w Mannheim, gdyż kanclerzyna wydawała się coraz większe nadzieje pokładać w ochronie swych interesów przez stronnictwo francuskie. Uznając, że elekcja Leszczyńskiego zapewne

³⁸ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F Radziwiłła, Człuchów, 27 IX 1733, s. 98

³⁹ Tamże.

⁴⁰ AGAD, AR IV, nr 116, H.F. Radziwiłł do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Schwetzingen, 2 X 1733, s. 41-42.

się utrzyma z nieukrywanym zdziwieniem i niepokojem przyjęła wiadomości o ucieczce elekta do Gdańska. Nieco zdezorientowała przyznawała, że nie wie co dzieje się z Michałem Kazimierzem, ani z jej dobrami w Białej⁴¹. W liście do Hieronima Floriana z początku października, wyraźnie zaniepokojona, dodała „wyrazić nie mogę zadziwienia mego nad tym, skąd się tak nagła ucieczka J[ego] M[ości] [Stanisława Leszczyńskiego] wzięła, bo Moskwa na miejscu stoi koło Grodna i Tykocina, nie rusza się. Możecie rozumieć w jakim ja strachu zostaję, będąc ogarniona takimi przyjaciółmi”⁴².

Okrzyknięcie królem saskiego elektora Fryderyka Augusta przez część magnaterii i szlachty, Radziwiłłowa traktowała jako niechybną zapowiedź wyniszczającej wojny. W liście do syna kontestowała „w obraniu dwóch elektów co za nieszczęście nieporównane jeszcze nigdy nie bywało w Polsce”⁴³. Magnatka coraz bardziej zaczynała się też martwić o losy rozległego majątku. Przeczuwała, że zwaśnione stronnictwa polityczne wykorzystają zamieszanie elekcyjne do realizacji własnych, prywatnych interesów⁴⁴. Mając świadomość, jak wielu przedstawiciele rodzin magnackich jest nieprzychylnych Radziwiłłom, z nieukrywanym strachem przewidywała, że „Pociejowie, Ogińscy i Sapiehowie nowe wojska na Litwie podnoszą, które pewnikiem na naszych dobrach będą podnosić”⁴⁵. Chcąc uchronić majątek przed dewastacją ze strony zwolenników Leszczyńskiego, Anna Katarzyna zdecydowała się na radykalne rozwiązanie. W październiku 1733 roku poinformowała Hieronima Floriana „nie mając tedy żadnego sposobu bezpieczeństwa swego wzięłam rezolucję jechać do Gdańska i tam rezydować przy królu Stanisławie pod protekcją Ks[ię]cia J[ego] M[ości] Prymasa”⁴⁶. Kanclerzyna miała na myśli prymasa Teodora Andrzeja Potockiego (zm. 1738), który miał odegrać kluczową rolę w nawiązaniu

⁴¹ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F Radziwiłła, Człuchów, 2 X 1733, s. 102

⁴² AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F Radziwiłła, Człuchów, 2 X 1733, s. 102.

⁴³ Tamże, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F Radziwiłła, Człuchów, 16 X 1733, s. 109.

⁴⁴ Szerzej o tym zagadnieniu A. Lisek, *Obóz stanisławowski na Litwie w okresie wojny o tron polski do zawiazania konfederacji generalnej wileńskiej (1733–1734)*, „Studia Historyczne” 2007, R. L, z. 2 (198), s. 129–139.

⁴⁵ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F Radziwiłła, Człuchów, 16 X 1733, s. 109.

⁴⁶ Tamże.

przez nią kontaktów z Leszczyńskim w Gdańsku⁴⁷. Swój plan na ochrony majątku i utrzymania dobrych relacji z dotychczasowymi sojusznikami, matka nakreśliła w listach do Hieronima Floriana Radziwiłła. Wskazywała, że jej nadrzędnym celem jest zachowanie pozorów neutralności w rozgrywanym sporze elekcyjnym. Przewidywała, że jedynie w ten sposób może udać się jej uchronić majątek przed dewastacją w wypadku osiągnięcia przewagi przez którąkolwiek ze stron konfliktu. Ze wszech miar miała więc podkreślać przy okazji każdego kontaktu personalnych „żem się nie interesowała do niczego w niewinności zostając”⁴⁸. Identyczną linię polecała obrać Hieronimowi Florianowi, każąc mu jak najszybciej spotkać się z Karolem III Filipem Wittelsbachem i upewniać go w przekonaniu, że „brat za brata nie powinien pokutować, rodzice za dzieci”⁴⁹. Zakładała tym samym, że wobec przewagi stronnictwa Leszczyńskiego najlepszym rozwiązaniem dla niej samej i dla Hieronima Floriana będzie odcięcie się od działań Michała Kazimierza Radziwiłła. Co więcej, Radziwiłłowa przekonywała syna, że ten powinien jeszcze „starać się u elektora J[ego] M[ó]ści, czy nie mógł by jakimkolwiek sposobem salwować mię i substancji twojej u króla J[ego] M[ó]ści Stanisława”⁵⁰. Magnatka zamierzała więc wykorzystać swe dotychczasowe kontakty z palatynem reńskim do zaskarżenia sobie zaufania w obozie Leszczyńskiego. Prosiła nawet syna, by wystarał się w Mannheim o osobiste poselstwo od elektora do Leszczyńskiego, poręczające w jej sprawie. Jak wspomniano już wcześniej, Hieronim Florian był jednak jeszcze dość nieporadny politycznie, a do tego za mało obeznany z regułami rządzącymi międzynarodową polityką. Nie stanowił więc dla Anny Katarzyny takiego wsparcia, jakiego matka od niego oczekiwała. W odpowiedzi na korespondencję w której matka nakreśliła mu koncepcję przejazdu do Gdańska przy jednoczesnym zapewnieniu sobie pomocy ze strony Francji i Karola III Filipa Wittelsbacha zdołał odpowiedzieć tylko „od przyjscia tu mego żadnej nie opuściłem poczty [...] jak teraz W[asza] Ks[iążęca] Mość Dobrodziejka będziez rezydowała w Gdańsku, mam nadzieję, że ją punktualnie [listy] dochodzić będą”⁵¹.

⁴⁷ Szerzej o jego postawie we wskazanym okresie J. Dygdała, *Polityka informacyjna prymasa Teodora Potockiego w bezkrólewiu 1733 roku* [w:] *Rozprawy z dziejów XVIII w. Z dziejów komunikacji socjalnej epoki nowożytnej*, red. J. Wojtowicz. Toruń 1993, s. 63-78.

⁴⁸ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F Radziwiłła, Człuchów, 16 X 1733, s. 109.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ AGAD, AR IV, nr 117, H. F. Radziwiłł do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Mannheim, 31 X 1733, s. 1-2.

Sympatyzowanie Anny Katarzyny z Leszczyńskim od początku było jednak pozorne. Pisząc o stronnictwie „naszych”, kanclerzyna zawsze miała na myśli stronników Wettina i to nawet wtedy, kiedy przebywała w otoczeniu Leszczyńskiego. W prywatnej korespondencji od początku wyrażała obawy, że jej wizyta z Gdańsku „jakim to będzie kosztem Bóg lepiej widzi”⁵². Sama przyznawała jednak, że jej postępowanie jest formą odpowiedzi na działania Sapiechów, którzy „siebie uwalniając na nas złożyli, a sami się na dwie partyje rozdzieliwszy, wszyscy przy Stanisławie na rąbanki się gotują”⁵³. Jej obawy, co do postawy Sapiechów były tym silniejsze, że jak pisała, spośród nich „tylko P[an] Wojewoda podlaski przy naszych”⁵⁴. Kanclerzyna miała na myśli wojewodę Michała Józefa Sapiechę (zm. 1738), którego – pomimo sympatyzowania z Wettinem – uważała za zdrajcę ojczyzny. W prywatnej korespondencji personalnie obwiniła go o sprowadzenie do Rzeczypospolitej wojsk rosyjskich pisząc „ten jest najgorszy między wszystkimi i on pędził elekcję i Moskwę wprowadził nie kto inszy”⁵⁵. To zaś uzasadniała podając – „skoro przybyli Moskale do Polski zaraz przysłali do niego, że mają ordynans od carowej J[ego] M[oś]ci aby szli pod komendę jego, toć tedy dość znaku”⁵⁶. Sama uważała zresztą, że jego jawne sympatyzowanie z Wettinem, wbrew linii politycznej obranej przez stronnictwo Sapiechów, nie ma nic wspólnego z bohaterstwem. W jej opinii Michał Józef czynił to wyłącznie z wyrachowania, gdyż „on o swoje nic nie dba, bo ich [dóbr ziemskich] nie ma, ponieważ je oddał J[ąśnie] P[anu] Generałowi [Kazimierzowi Leonowi Sapiesze]⁵⁷, a J[ąśnie] P[an] Generał zaś ni przy naszych, ni przy Stanisławie”⁵⁸. Pobyt w Gdańsku kanclerzyna traktowała więc jako rodzaj politycznej zagrywki. Wielokrotnie później tłumaczyła się zresztą z tej decyzji, jak gdyby poszukując

⁵² AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F Radziwiłła, Człuchów, 16 X 1733, s. 109.

⁵³ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F Radziwiłła, Człuchów, 16 X 1733, s. 109.

⁵⁴ Tamże, s. 110.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Kazimierz Leon Sapieha (zm. 1738), generał artylerii litewskiej, był bratankiem Michała Józefa Sapiechy; A. Rachuba, *Sapieha Michał Józef* [w:] PSB, T. XXXV, Warszawa-Kraków, 1994. s. 115. O przejściu tego majątku w listach do Anny wspominała żona Kazimierza Leona, Karolina Teresa pisząc „lubośmy z łaski JMc Dobrodziejca Stryja naszego szczęśliwie weszli w posesję dóbr Wysokiego i Siemiatycz ze wszystkimi mobiliami i gospodarstwem do nich należących, dokąd już z dziećmi naszymi sprowadziliśmy się”. Dodawała przy tym, że sprawa nie była tak korzystna, jakby się wydawało, gdyż „Dobrodziej Stryj nasz wszelkie nam ustępując dobra swoje rezerwował, abyśmy jeszcze więcej dwóch kroć sto tysięcy długu wzięli na siebie i one spłacili”; AGAD, AR V, nr 13898/IV, K. T. z Radziwiłłów Sapieżyna do Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej, Wysokie, 11 IX 1733, s. 70-71.

⁵⁸ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F Radziwiłła, Człuchów, 16 X 1733, s. 109.

akceptacji i wytłumaczenia dla podjętych działań. W listach do Hieronima Floriana zapewniała nawet, że nie czyni tego dla siebie, ale raczej „dla salwowania dóbr twoich wszystkich i dla oświadczenia się przed królem J[ego] M[ó]ścią że m ni do czego nie należała i nie mieszałam się”⁵⁹. Innym razem dodawała „możecie wyrozumieć, z jaką to ciężkością moją i bojaźnią odważyłam się tu jechać, szczególnie dla twego interesu moje dziecię, to jest neuburskiego”⁶⁰. Podobnymi zapewnieniami kanclerzyna próbowała jednocześnie wpłynąć na syna, by ten efektywniej działał na jej rzecz na dworze w Mannheim. Matka upewniała go, że agitując na rzecz domu radziwiłłowskiego zarówno u samego elektora, jak i u przebywających w Mannheim posłów francuskich, w rzeczywistości czyni to przede wszystkim dla ochrony swego prywatnego dziedzictwa. Pobyt w Gdańsku kanclerzyna od początku traktowała jako najbardziej efektywny sposób zagwarantowania sobie bezpieczeństwa, a także szansę na zachowanie wpływów politycznych. W prywatnej korespondencji pisała wprost „odważyłam się tu jechać między wszystkich tak wielkich nieprzyjaciół moich, gdyż przy panach Sapiechach P[ano]wie Czartoryscy, cała ich liga tu zebrana”⁶¹. Radziwiłłowa oceniała jednak, że wyjazd do Gdańska był wart swojej ceny, gdyż „przybyciem tu moim pomieszałam im szyki”⁶².

W trakcie pobytu w Gdańsku Anna Katarzyna nadal utrzymywała liczne kontakty korespondencyjne, przede wszystkim z Hieronimem Florianem Radziwiłłem. Wśród zachowanego materiału źródłowego nie odnaleziono ani jednego listu, który byłby skierowany do Michała Kazimierza, jawnie wspierającego Wettina⁶³. Zapewne magnatka nie chciała narażać się na konsekwencje wymiany korespondencji ze starszym z synów. Często wspominała o problemach z nadawaniem i odbieraniem poczty, a także jej przejmowaniem przez zwolenników obu zwaśnionych obozów. W listach wspominała jedynie o poczuciu bezradności, w związku z brakiem możliwości pomocy dla starszego syna⁶⁴. Chcąc zabezpieczyć się przed ujawnieniem swych

⁵⁹ Tamże, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 24 X 1733, s. 113

⁶⁰ Tamże, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 13 XI 1733, s. 127.

⁶¹ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 13 XI 1733, s. 127. Szerzej o tej problematyce J. Dygdała, *Postawa „familii” Czartoryskich w bezkrólewiu 1733 roku z perspektywy Wiednia*, [w:] *Między wielką polityką a szlacheckim partykularzem*, Toruń 1993, s. 275-283.

⁶² AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 13 XI 1733, s. 127.

⁶³ Taką korespondencję prowadzili jednak urzędnicy Radziwiłłowej, zob. *Codzienne kłopoty, wielkie interesy...*, s. 147, 162, 170, 177.

⁶⁴ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 14 XI 1733, s. 132

politycznych planów, w listach kierowanych do Hieronima Floriana Radziwiłłowa co pewien czas posługiwała się więc szyfrem. W korespondencji, którą udało jej się dostarczyć synowi, obszernie relacjonowała swój pobyt w obozie Leszczyńskiego. Wielokrotnie wspominała, że w Gdańsku największą pomoc otrzymała ze strony prymasa Teodora Andrzeja Potockiego⁶⁵. Prymas miał nawet dać publiczne świadectwo przed królem, że Radziwiłłowa nie jest uwikłana w konflikt elekcyjny i że sama nie podejmowała żadnych działań przeciwko obozowi Leszczyńskiego⁶⁶. Matka zapewniała też Hieronima Floriana, że Potocki niezwykle przychylnie odnosił się także do jego starań o małżeństwo z panną von Sulzbach⁶⁷. Równie dobre kontakty magnatka miała utrzymywać z podskarbin nadwornym koronnym Franciszkiem Maksymilianem Ossolińskim (zm. 1756), który – podobnie jak Potocki – udzielił protekcji kanclerzynie po jej przyjeździe do Gdańska.

Co interesujące, po przybyciu do Gdańska Anna Katarzyna wysłała też kilka listów do Hieronima Floriana, w których z nieskrywaną sympatią wypowiadała się o spotkaniu w Gdańsku Leszczyńskim. Zabieg ten miał oczywiście znaczenie propagandowe. Nowo obrany król obiecywał jej bowiem zapewnić ochronę majątków, a przy tym jeszcze przyjmował Annę Katarzynę z odpowiednimi honorami. Kanclerzyna, ukontentowana nadspodziewanie przychylnym i dostojnym traktowaniem, pisała w listach „króla J[ego] M[ość] znalazłam nieporównanie na się łaskawego i dobrze mię przyjmującego [...] deklarował, że lubo Ks[ia]żę koniuszy [Michał Kazimierz Radziwiłł] oderwał się, jednakże ja o Hieronimku chcę wiedzieć i dopomagać mu we wszystkim”⁶⁸. Anna Katarzyna wspominała też, że przedłożyła Leszczyńskiemu informacje o swej trudnej sytuacji majątkowej, którą ten obiecał pilnie rozwiązać. Kanclerzyna reasumowała więc w liście „wielka nieszczęśliwość, że się nasi oderwali od tak dobrego i łaskawego pana”⁶⁹. Hieronim Florian, z właściwym sobie dystansem, responsował jedynie gratulując matce, że „łaskę króla J[ego] Mości tak wielką dla siebie znalazła”⁷⁰.

⁶⁵ W związku z pomocą otrzymaną od Potockiego, Annę Katarzynę bardzo martwiły wszelkie doniesienia o pogarszającym się zdrowiu prymasa, którego traktowała jako swojego największego protektora przy Leszczyńskim, AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 28 XI 1733, s. 143.

⁶⁶ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 13 XI 1733, s. 127.

⁶⁷ Tamże, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 24 X 1733, s. 113

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ AGAD, AR IV, nr 117, H. F. Radziwiłł do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Mannheim, 7 XI 1733, s. 3.

Trudno określić, czy na zmianę nastroju Anny Katarzyny rzeczywiście wpłynęło jej ukontentowaniem przyjęciem zgotowanym jej w Gdańsku, czy też raczej pochlebstwa kierowane w korespondencji w kierunku Leszczyńskiego wynikały z obaw o przejęcie jej listów i mogące z tego wynikać konsekwencje. Faktem jest, że pierwsze tygodnie spędzone w otoczeniu Leszczyńskiego kanclerzyna relacjonowała jako niezwykle owocne, a nakreślona przez nią charakterystyka nowego króla miała niezwykle pozytywny wydźwięk. Sam Leszczyński zapewne także liczył na zaskarwienie sobie sympatii wpływowej magnatki, być może oczekując nawet, że przyjaźń z kanclerzyną pozwoli odciągnąć jej krewnych i koligatów od stronnictwa wspierającego Wettina.

Pomimo dobrych – jak kanclerzyna sama podkreślała – relacji z Leszczyńskim, nadal przedmiotem kluczowym pozostawała kwestia zagwarantowania bezpieczeństwa dla majątków ziemskich Radziwiłłowej. Szczególnego zagrożenia Anna Katarzyna upatrywała w wojskach rosyjskich. W listach pisała „wojska moskiewskiego będzie jak prochu, zewsząd wychodzą. Zguba ojczyzny nieporównana”⁷¹. Wiedziała również, że zwaśnione z Radziwiłłami rodziny magnackie także nie będą oszczędzać jej majątku, co podkreślała pisząc „najbardziej tych rabowników litewskich bać się trzeba”⁷². Obawiała się przy tym, że ingerencja zewnętrzna niechybnie doprowadzi do wyniszczającej wojny⁷³. Pewne rozczarowanie przynosiły też kolejne kontakty z Leszczyńskim. Zdeterminowana do obrony swego majątku Radziwiłłowa oczekiwała od króla zdecydowanych decyzji. Tymczasem uwikłany w sprawy polityczne Leszczyński nie kwapił się z zapewnieniem realnej pomocy dla kanclerzyny. Wyraźnie zniecierpliwiona tym magnatka żaliła się synowi „Król J[ego] M[ość] do dóbr słuckich ochronnych listów nie chce dać, polityką piękną zbywając, że wszystkim regimentarzom swoim nie dał mocy stawać po nieprzyjacielsku we wszystkich dobrach, za czym powiada, że i listy ochronne mniej potrzebne”⁷⁴. Kanclerzyna nie wierzyła jednak w podobne zapewnienia, nadal oczekując od Leszczyńskiego konkretnych działań. Podobną postawę Radziwiłłowa przyjęła w relacjach z Karolem III Filipem Wittelsbachem. Po etapie polubownych, lecz nieprzynoszących zamierzonego rezultatu próśb, kanclerzyna zmieniła strategię prowadzenia rozmów z elektorem. Zdecydowała, że jedyną szansą na rzeczywistą reakcję Wittelsbacha będzie

⁷¹ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F Radziwiłła, Gdańsk, 24 X 1733, s. 113.

⁷² Tamże.

⁷³ Tamże, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F Radziwiłła, Gdańsk 28 X 1733, s. 120

⁷⁴ Tamże, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F Radziwiłła, Gdańsk, 4 XI 1733, s. 123

przekonanie go, że w skutek zamieszania elekcyjnego zagrożone są nie tylko interesy samych Radziwiłłów, ale przede wszystkim jego własne. W listach do Hieronima Floriana polecała, by ten znalazł „sposób jaki prosić elektora J[ego] M[ości], niech salwuje tę substancję, gdyż to nie za mnie będzie ten upadek ich, ale formalnie za samże interes Elektora”⁷⁵. Listy zaafierowanej politycznie kanclerzyny nie znajdowały jednak odbiorcy, który byłby w równym stopniu zatroskany o los radziwiłłowskiej fortuny. Odbierając od matki rozpaczliwe apele o pomoc Hieronim Florian responsował jedynie bezradnie „odebrałem od W[aszej] Ks[iążęcej] M[ości] Matki i dobrodziejki list do Elektora J[ego] M[ości] pisany, oddam mu go dzisiaj na ansamblach rannych”⁷⁶. Dwór w Mannheim zdawał się funkcjonować we własnym rytmie, niezakłóconym politycznym zamieszaniem i radziwiłłowskimi problemami.

Podczas pobytu w Gdańsku kanclerzyna obszernie relacjonowała też swoje spostrzeżenia dotyczące polityki prowadzonej przez Sapiehów. Szczególną uwagę poświęcała działaniom swego zięcia, Kazimierza Leona Sapiehy, generała artylerii litewskiej. Od pewnego czasu stosunki między Anną Katarzyną i mężem Karoliny Teresy z Radziwiłłów Sapieżyny były nienajlepsze. Kazimierz Leon w żaden sposób nie spełnił nadziei pokładanych w nim przez Radziwiłłową, która wydając córkę za Sapiechę liczyła na zawarcie korzystnych dla Radziwiłłów rozwiązań, przede wszystkim w kwestii neuburskiej. Kazimierz Leon okazał się jednak bardzo zachowawczy w swym działaniu, co bardzo rozczarowało kanclerzynę. Do tego wpływał na żonę, by ta ponaglała Annę Katarzynę w kwestii wypłacenia mu zaległej części prowizji od sumy posagowej. To jeszcze bardziej zniechęciło kanclerzynę do Sapiehy⁷⁷. Radziwiłłowa z wyraźnym dystansem podchodziła też do działań zięcia w trakcie podwójnej elekcji. Z przekąsem pisała o jego pozornej neutralności, której miało nie przeszkadzać nawet przejście dóbr wojewody podlaskiego Michała Józefa Sapiehy⁷⁸. Co więcej – jak Anna Katarzyna podawała w jednym z listów – obrotny

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ AGAD, AR IV, nr 117, H. F. Radziwiłł do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Mannheim, 14 XI 1733, s. 5-7.

⁷⁷ AGAD, AR V, nr 13898/III, Karolina Teresa [dalej K.T.] z Radziwiłłów Sapieżyna do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Wilno, 25 V 1732, s. 51.

⁷⁸ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F Radziwiłła, Człuchów, 16 X 1733, s. 109. Sapiecha musiał jednak wydatniej sympatyzować z obozem Leszczyńskiego, o czym Anna Katarzyna doskonale wiedziała, gdyż jego żona Karolina Teresa pisała w liście do matki we wrześniu 1733 roku „Moskwa weszła do Litwy i w Warszawie wielkie się zamachy zaczynają przez rozerwanie partii przeciwko królowi Stanisławowi”. AGAD, AR V, nr 13898/IV, K. T. z Radziwiłłów Sapieżyna do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Wysokie, 11 IX 1733, s. 70-71.

Sapieha „przysłał tu żonę z dziećmi, przeprowadziwszy ją aż pod Gdańsk i wraca się sam nazad na utrzymanie tego neutralitatem”⁷⁹. Spotkanie Anny Katarzyny z córką Karoliną Teresą wywołało poruszenie w obozie Leszczyńskiego. Kanclerzyna podawała w listach, że jej córce odradzano nawet „aby ze mną króla nie witała, gdyż ucierniona będzie przy mnie. Ta zaś odpowiedziała, że matki porzucić nie może i tak się stało”⁸⁰. Mimo tego, wizyta w Gdańsku ukazała liczne nieporozumienia między obiema paniami. Anna Katarzyna wspominała w liście do Hieronima Floriana, że zostały one jednocześnie zaproszone na audiencję u Leszczyńskiego, „który nie ucieszył nieprzyjaciół naszych, gdyż nas pięknie obiedwie przyjął”⁸¹. W trakcie spotkania król mimochodem wspomniał jednak o docierających do niego informacjach, że Sapiehowie zamierzają zerwać umowę w sprawie przejęcia dóbr neuburskich przez Radziwiłłów. Anna Katarzyna przyznała w liście do Hieronima Floriana, że wiadomość ta była dla niej ogromnym zaskoczeniem, czego jednak nie mogła dać po sobie poznać z uwagi na obecność córki. Przyznała jedynie, że odpowiedziała królowi „że to rzecz już nieporuszona, zakwitowana, chyba że P[ano]wie Sapiehowie chcą pokazać charakter swój całemu światu, że u nich nie masz ni prawa ni Boga, ni pocziwości”⁸². Po wizycie u Leszczyńskiego Anna Katarzyna miała jednak niekrywany żal do córki, że ta nie zdradziła jej interesów domu sapieżyńskiego, bezpośrednio wymierzonych przeciw w Radziwiłłów. Zarzekała się nawet, że w obecności Karoliny Teresy nie będzie już zdradzała już żadnych szczegółów dotyczących swych planów politycznych i majątkowych. Przyznawała też, że Sapiehowie liczą, iż w związku z zamieszczeniem elekcyjnym kanclerzyna nie zdoła zgromadzić wystarczających środków finansowych, które pozwoliłyby jej na wywiązanie się z umowy o przejęcie dóbr neuburskich⁸³. Nieporozumienia na arenie majątkowej i politycznej wyraźnie nadszarpaneły więc relacje w samym domu radziwiłłowskim. Do momentu przyjazdu do Gdańska Anna Katarzyna utrzymywała przecież z Karoliną Teresą ożywioną korespondencję, głównie dotyczącą spraw życia

⁷⁹ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 13 XI 1733, s. 128.

⁸⁰ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 13 XI 1733, s. 128.

⁸¹ Tamże.

⁸² Tamże.

⁸³ Tamże.

codziennego⁸⁴. Spotkanie u Leszczyńskiego ukróciło jednak te zażyłe dotąd kontakty. Po feralnym spotkaniu w Gdańsku córka napisała do kanclerzyny kolejny list dopiero na początku 1734 roku, informując ją o śmierci swojego teścia Aleksandra Pawła Sapiehy (zm. 1734), marszałka wielkiego litewskiego⁸⁵. Przez pewien czas korespondencja wymieniana przez obie panie miała wyłącznie charakter kurtuazyjny⁸⁶.

Nieoczekiwane napięcie w relacjach z Sapiehami wpłynęło wyraźnie na nastój samej Anny Katarzyny. W listach do syna coraz częściej informowała, że czuje się zagubiona w zmieniających się sojuszach i niepewnych planach politycznych. O przebywających w Gdańsku magnatach pisała „niepoczciwi tu przy panu siedzą, a kontrakty tam czynią i jak nie wiedzieć, jak na tamtą stronę pójdą”. Dodawała przy tym „Bogu memu dziękuję, że cię mam za granicą, ażebyś nie widział manier tych niepoczciwych compatriotów twoich”⁸⁷. Coraz częściej kanclerzyna wspominała też o koncepcji wyjazdu poza Rzeczpospolitą. Sytuacja polityczna nie sprzyjała jednak takim przedsięwzięciom. Radziwiłłowa, wyraźnie zaniepokojona rozwojem spraw w Rzeczpospolitej, pisała do syna „tu już Moskwa i Sasi pod Gdańsk przychodzą, czym ja jestem embarasowana bardzo, ile mi teraz król pruski nie pozwolił za granicę się rejterować, a tu zaś w tej biedzie być trudno”⁸⁸. Nadziei na realizacji swych interesów nadal upatrywała więc w protekcji Wittelsbacha, oraz utrzymywaniu relacji z innymi dworami obcymi. O chęci opuszczenia Rzeczpospolitej Radziwiłłowa wspominała zresztą kilkakrotnie, każdorazowo podkreślając, że przy dalszej rezydencji w kraju trzymają ją wyłącznie interesy domu radziwiłłowskiego⁸⁹.

⁸⁴ Zob. A. Penkała-Jastrzębska, *Radości i troski osiemnastowiecznego macierzyństwa w świetle korespondencji Karoliny Teresy z Radziwiłłów Jabłonowskiej do matki Anny z Sanguszków Radziwiłłowej*, „Horyzonty Wychowania”, nr 18/46, 2019, s. 69-82

⁸⁵ AGAD, AR V, nr 13898/IV, K. T. z Radziwiłłów Sapieżyna do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Beszt 31 I 1734, s. 77.

⁸⁶ Na informacje matki o licznych spustoszeniach w majątkach radziwiłłowskich Karolina Teresa odpowiedziała chociażby „piesz WXMość Dobrodziejka odo mnie o ruinie dóbr słuckich, o czym pierwszą odbieram wiadomość i srodze na to ubolewamy, toż samo jednak i o nas donoszę WXMości Dobrodziejce, że nie większą od tych Ichmość dla siebie znajdujemy kompasją, ponieważ starostwa nasze Lipniszki, Gieranowy, Rakanciszki, Tawaryszki, Findytur zrujnowali, sami zaś z pewnych racji dotąd tu utrzymujemy rezydencję naszą”, AGAD, AR V, nr 13898/IV, K. T. z Radziwiłłów Sapieżyna do Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej, z Reszla, 29 III 1734, s. 86.

⁸⁷ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 13 XI 1733, s. 129.

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ Tamże, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 21 IV 1734, s.208.

Do problemów natury politycznej dochodziły też komplikacje na tle majątkowych. Pomimo publicznego zapewniania o gotowości finalizacji umów majątkowych z Sapiehami, w prywatnych listach kanclerzyna coraz częściej skarżyła się na problemy finansowe. Hieronimowi Florianowi żaliła się w listach „zalewam się łzami nad utrapieniem swoim, skąd mam wystarczyć na sumę milionową”⁹⁰, zwłaszcza, że interesy gospodarcze układały się coraz gorzej. Prosiła też Hieronima Floriana, by ten dokładał starań na rzecz minimalizacji wydatków ponoszonych za granicą. Radziwiłłowa z trudem opłacała bowiem kolejne tygodnie rezydencji magnata na dworze w Mannheim. Za wszelką cenę chciała jednak zatrzymać syna za granicą wierząc, że pobyt na dworze elektorskim w końcu przyniesie wymierne rezultaty⁹¹. Proponowała też, aby Hieronim Florian został na dworze w Mannheim dotąd, dopóty sytuacja polityczna w kraju nie ulegnie stabilizacji. Kolejne doniesienia z Rzeczypospolitej nadal bowiem nie napawały magnatki optymizmem. Dobra radziwiłłowskie były regularnie pustoszone przez obie strony konfliktu. Anna Katarzyna, wyraźnie zaniepokojona, relacjonowała w liście do syna „Moskwy już w Polsce 70 [tysięcy] jest, dosyć na tym, że trzema traktami przez dobra nasze szli. Jedna jeno partynka w Mirze przez jeden nocleg półtora tysiąca wozów siana spała i kilkaset beczek owsa i tak trzema kolumnami szli. Jedna na Kopyś, druga na Nieśwież, trzecia na Mir”⁹². Choć interesy majątkowe Anny Katarzyny skupiały się przede wszystkim na sprawach Rzeczypospolitej, oraz jej prywatnych relacji z dworem w Mannheim, kanclerzyna z nieukrywanym zainteresowaniem przyjmowała też wszelkie doniesienia o sytuacji międzynarodowej. Doskonałym informatorem w tych kwestiach okazywał się Hieronim Florian. Radziwiłłowa prosiła więc syna o bieżące informowanie jej o sytuacji za granicą, pisząc „do Saksonii obiecują Francuzów na zimę, jednakże oznajmujcie mi o obrotach francuskich, gdyż to rzecz ciekawa jest dla nas tu w Polsce o tym wiedzieć”⁹³.

Pod koniec listopada 1733 roku, po miesiącu spędzonym w Gdańsku, kanclerzyna zaczęła coraz częściej wspominać o zamiarach powrotu do Białej. Pobyt w obozie

⁹⁰ Tamże, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F Radziwiłła, Gdańsk, 14 XI 1733, s. 132. Chodziło o kwestię spłaty Sapiechów w zamian za rezygnację z praw do dóbr neuburskich. Zgodnie z umową Radziwiłłowie mieli wypłacić Sapiehom dwa miliony złotych polskich za zrzeczenie się praw do dóbr neuburskich. Pierwszy w 1733 roku, drugi w 1734 roku, zob. J. Lesiński, *Spory o dobra neuburskie*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, 1996, t. VI, s. 128-129.

⁹¹ Tamże, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 21 II 1734, s.180.

⁹² Tamże, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F Radziwiłła, Gdańsk, 14 XI 1733, s. 132.

⁹³ Tamże, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F Radziwiłła, Gdańsk, 4 XI 1733, s. 125.

Leszczyńskiego okazał się znacznie mniej korzystny, niż oczekiwała Radziwiłłowa. Wprawdzie dzięki odbywanym spotkaniom i utrzymywanym relacjom towarzyskim kanclerzyna zyskała nowe informacje dotyczące działań Sapiechów, Ogińskich i Pocięjów, jednak król nie był skory do zagwarantowania bezpieczeństwa dobrom radziwiłłowskim, coraz częściej magnatka czuła się też towarzysko pomijana. Wyjazd z Gdańska nastęrczał jednak pewnych trudności. Kanclerzyna wspominała o tym w listach do syna pisząc „Oznajmuję ci, że się staram jak mogę do Białej przebrać, jeżeli mi Bóg dopomoże, najbardziej mi zatrudnia wychylenia mego stąd, że nie mogę się doczekać paszportów od króla J[ego] M[os]ć pruskiego do przejazdu, co mi okazją i tutejszej rezydencji, gdyż mię nie chciano przyjąć nigdzie w Pomeranii”⁹⁴. Przyznawała też, że Sapiehowie czynią wszystko, aby możliwie utrudnić jej gdańską rezydencję, tak „bardzo im niemiło widzieć mię tu”⁹⁵. Szukając możliwości przedostania się do swych dóbr białskich, kanclerzyna nadal usiłowała utrzymać przyjętą od początku linię obrony, zakładającą podkreślanie swej neutralności w sporze elekcyjnym⁹⁶. Jednocześnie, przygotowując się do opuszczenia Gdańska, jeszcze silniej zaczęła naciskać na Hieronima Floriana, aby ten poświadczył za nią stronie francuskiej. Anna Katarzyna zakładała, że tylko w taki sposób uchroni dobra przed zniszczeniem ze strony zwolenników Leszczyńskiego. Co do wojsk przeciwnych, kanclerzyna zakładała zaś, że jej koneksje z osobami wspierającymi Wettina wystarczą, uspokajała więc – „co od Moskwy to się już i sama starać będę”⁹⁷. Hieronim Florian przekazał stanowisko matki elektorowi, po czym przekazał jej listownie, że „wyjazd W[aszej] Ks[iążecej] M[os]ci z Gdańska znalazł aprobację u elektora”⁹⁸. Nie dołączył jednak żadnych informacji o spodziewanej pomocy dla kanclerzyny, nie odniósł się też do bieżącej sytuacji w Rzeczpospolitej. Zdaje się, że to właśnie zmieniająca się sytuacja polityczna wpłynęła na decyzję magnatki, aby czym prędzej opuścić Gdańsk. W liście do syna kanclerzyna zapisała „a w Polsce dosyć, kiedy już do Gdańska ciągną, dokąd się także i Sasi ściągają, gdyż już pod Toruniem i pod Frydlandem blisko są, nie wiemy tedy, co tu z nami się dzieć będzie”⁹⁹.

⁹⁴ Tamże, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F Radziwiłła, Gdańsk, 22 XI 1733, s. 139.

⁹⁵ Tamże.

⁹⁶ Tamże.

⁹⁷ Tamże, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F Radziwiłła, Gdańsk, 28 XI 1733, s. 142

⁹⁸ AGAD, AR IV, nr 117, H. F. Radziwiłł do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Mannheim, 19 XII 1733, s. 18.

⁹⁹ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F Radziwiłła, Gdańsk, 31 XI 1733, s. 145. Szerzej o tych wydarzeniach w Rzeczpospolitej E. Cieślak, *W obronie tronu króla Stanisława Leszczyńskiego*, Gdańsk 1986.

Kanclerzyna obawiała się najpewniej, że jeżeli zwolennicy Sasów podejną pod miasto otaczając obóz Leszczyńskiego, ciężko będzie jej udowodnić swoją neutralność w sporze politycznym.

Ostatni list wysłany przez Annę Katarzynę z Gdańska datowany był na 5 grudnia 1733 roku. Kolejne, wysłała już z drogi do swych dóbr białskich. W Świętej Lipce kanclerzyna spotkała się jeszcze z zięciem, generałem Kazimierzem Leonem Sapiehą¹⁰⁰. On także zdecydował się ściągnąć z Gdańska swą małżonkę wiedząc, że zwolennicy Wettina nieuchronnie zbliżają się do miasta. Do Białej kanclerzyna dotarła tuż przed świętami Bożego Narodzenia¹⁰¹. Zachowana korespondencja pozwala wnioskować, że kanclerzyna była zadowolona z efektów swego pobytu w Gdańsku. W prywatnych listach wielokrotnie wspominała, że kontakty z Leszczyńskim pomogły jej lepiej rozeznac się w planach politycznych zwaśnionych z nią rodzin magnackich, szczególnie Sapiehów. Pozytywnie oceniała też efekt rozmów z samym królem. Wierzyła, że wypracowane relacje pomogą jej uchronić dobra radziwiłłowskie przed splądrowaniem. Kanclerzyna była również przekonana, że najlepszym wyjściem będzie dalsze utrzymywanie pozorów neutralności. W liście do Hieronima Floriana zapisała „tu sobie już u króla J[ego] M[óść] Stanisława drogę do dalszej łaski utorowawszy, szukać będę sposobów wszystkich mieć na siebie wszystkich łaskawych”¹⁰². Przedłużający się brak stabilności politycznej coraz mocniej był jednak odczuwalny w sferze finansowej. Anna Katarzyna wspominała, że splądrowany został majątek w Mirze i dobra słuckie¹⁰³. Magnatka zaczęła mieć problemy z opłacaniem dalszej, bardzo kosztownej rezydencji Hieronima Floriana w Mannheim. Kanclerzyna z coraz większym rozczarowaniem przyjmowała też kolejne dowody bierności Karola III Filipa Wittelsbacha okazywanej w jej sprawie. Żaden z apeli kanclerzyny nie spotkał się bowiem z jego zdecydowaną reakcją, ani jednoznaczną deklaracją¹⁰⁴. Wyraźnie zdenerwowana brakiem pożytku ze swych cudzoziemskich kontaktów

¹⁰⁰ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K Radziwiłła, Święta Lipka, 15 XII 1733, s. 149

¹⁰¹ Tamże, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 31 XII 1733, s.151. W liście do syna po przyjeździe do Białej zapisała „lubom jeszcze dom zastała, ale i wielka biedę, gdyż wojska na koło, wychylić się z domu bezpieczeństwa żadnego nie masz.

¹⁰² Tamże, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K Radziwiłła, Święta Lipka, 15 XII 1733, s. 149.

¹⁰³ Tamże, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 31 XII 1733, s.151

¹⁰⁴ Zdystansowanie się Wittelsbacha od spraw Radziwiłłów widoczne też było w przypadku rozmów dotyczących układów matrymonialnych z Hieronimem Florianem Radziwiłłem. Elektor zwlekał z ogłoszeniem zaręczyn pary, choć Radziwiłłowa kilkakrotnie była zapewniana, że wkrótce zostanie to podane do publicznej wiadomości. AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 9 I 1734, s.162.

magnatka pisała do syna „na miłość boską proszę pamiętać na mnie, żebym tu przecie bezpieczeństwo swoje mogła mieć. Ja sierota musze przed każdym upadać i starać się”¹⁰⁵. Radziwiłłowa zaczęła więc działać na własną rękę. Chcąc uchronić siebie i majątek okupywała się to jednej, to drugiej stronie¹⁰⁶.

Pomimo piętrzących się trudności, dla Anny Katarzyny sprawą priorytetową było utrzymanie kontaktów z Hieronimem Florianem, a przez niego także z dworem w Mannheim i ze stroną francuską. Zadanie to nastroczało jednak wielu kłopotów, o czym magnatka wielokrotnie wspominała w swej korespondencji. Ryzyko przejścia poczty było bardzo duże, trudno też było o zapewnienie bezpieczeństwa przejazdu przez Rzeczpospolitą. Z braku regularnego kontaktu kanclerzyna tłumaczyła się w liście do syna pisząc „nie tylko wojskami cała polska zniszczona jest, ale swawolne kupy, tych się najbardziej trzeba bać [...] w te nieszczęśliwe czasy ja bym i diabła posłała aby znaleźć sposób dać znać o osobie [...] cudzoziemiec żaden nie przejedzie przez wojska tutejsze, a Polakowi diabeł wierzy”¹⁰⁷. Nadzieje, oparte na spodziewanej aktywności Wittelsbacha, zostały jednak zawiedzione. Na dworze w Mannheim coraz niechętniej przyglądano się przedłużającej rezydencji Hieronima Floriana. Choć jeszcze w maju 1734 roku Radziwiłł zapewniał, że elektor jest mu „opiekunem”, który „rezydenciei tu mojej dalszej nie odmawia i chleba nie żałuje”, to w rzeczywistości sprawy układały się coraz mniej pomyślnie¹⁰⁸. Hieronim Florian sam zaczął sygnalizować, że Wittelsbach zbywa go deklaracjami bez pokrycia, lecz wyrażał jeszcze nadzieję, iż go „Pan Bóg nawróci na drogę sprawiedliwości”¹⁰⁹. Oczekiwany przełom w sprawie małżeństwa z panną von Sulzbach jednak nie nastąpił – co więcej, Radziwiłłów zaczęto też zbywać kolejnymi roszczeniami¹¹⁰. Anna Katarzyna, rozczarowana postawą elektora, zaproponowała więc Hieronimowi Florianowi, że „pod pretekstem wojażowania po inszych dworach można by się oddalić stamtąd na jakiś czas, żeby nie zaciągać dalszych disgustów u tego dworu na siebie”¹¹¹.

¹⁰⁵ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 31 XII 1733, s.155.

¹⁰⁶ Tamże, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 9 I 1734, s.161

¹⁰⁷ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 9 VI 1734, s. 227-228.

¹⁰⁸ AGAD, AR IV, nr 118, H.F. Radziwiłł do Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej, Mannheim, 15 V 1734, s. 4.

¹⁰⁹ Tamże.

¹¹⁰ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 6 VII 1734, s.240

¹¹¹ Tamże

Kanclerzyna miała poczucie dyplomatycznej przegranej, z którą trudno było jej się pogodzić. Sama przyznawała, że polityka oparcia się na dworze w Mannheim, podobnie jak liczenie na pomoc strony francuskiej okazały się błędem¹¹². Na podstawie doniesień docierających na dwór elektorski sam Hieronim Florian dodatkowo ostrzegwał jeszcze matkę pisząc „z tutejszych koniunktur miarkuję, że to złe musi się kontynuować, kiedy tu nie zabiera się na pokój, ale na większą coraz wojnę”¹¹³.

Szczerliwie dla Radziwiłłowej, przewagę w sporze elekcyjnym zdołali osiągnąć zwolennicy Wettina. Już sama koronacja saskiego elektora, przeprowadzona w styczniu 1734 roku, niezmiernie ucieszyła kanclerzynę¹¹⁴. Radziwiłłowa z nieukrywaniem zadowoleniem przyjęła wiadomość „że się koronacja z wielką magnificencją odprawiła”¹¹⁵. Magnatka szybko też odnowiła korespondencję z synem Michałem Kazimierzem i jego małżonką Franciszką Urszulą z Wiśniowieckich (zm. 1753)¹¹⁶. Franciszka spodziewała się już wówczas dziecka, co było doskonałym pretekstem do okazania macierzyńskiej troski i wsparcia przez Annę Katarzynę¹¹⁷. To właśnie przez synową kanclerzyna wywiadywała się odnośnie bieżących spraw politycznych licząc na to, że przekazywane przez nią informacje będą najbardziej aktualne. Prośby te nie przynosiły jednak zadowalających rezultatów, co Anna Katarzyna przyznawała pisząc „my tu ani ze Gdańska nie wiemy ci się dzieje, gdyż ani do Warszawy poczta żadna nie idzie, ani też z domu nie można wychylić się za kilka mil, bo nikt niepewny jest”¹¹⁸. Magnatka próbowała jednak wpłynąć na Franciszkę Urszulę, by ta dopomogła choćby w ratowaniu radziwiłłowskiego majątku. W liście do synowej zapisała „Dziwuję się zaś bardzo, że moje dziecię nie wyprawujesz sług swoich dla pomocy dobrom naszym, tak Mirowi, jako i innym.

¹¹² Tamże.

¹¹³ AGAD, AR IV, nr 118, H.F. Radziwiłł do Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej, Mannheim, 29 V 1734, s. 6.

¹¹⁴ Szerzej o propagandowym wymiarze tych uroczystości, T. Ciesielski, *Propagandowy wymiar uroczystości dworskich w pierwszych latach panowania Augusta III*, „Wieki Stare i Nowe”, 2015, nr 8(13), s.48-49.

¹¹⁵ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do Franciszki Urszuli [dalej F. U.] z Wiśniowieckich Radziwiłłowej, Biała, 31 I 1734, s.170.

¹¹⁶ AGAD, AR IV, nr 401, M.K Radziwiłł do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Kraków, 21 I 1734, s. 16-18. W liście Radziwiłł przyznawał, że dotychczas nie miał „wiadomości tako o obrotach Jej, jako i o zdrowiu W[aszej] Ks[iążęcej] M[o]ści Matki i Dobrodziejki.

¹¹⁷ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do F. U. z Wiśniowieckich Radziwiłłowej, Biała, 31 I 1734, s.170.

¹¹⁸ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 15 VI 1734, s.232

Wiesz moje dziecię, że ja w tym dopomóc nie mogę, trzeba było wcześniej przyjaciół zabiegać prosić”¹¹⁹. Udział Michała Kazimierza w obozie wspierającym Wettina zaowocował mianowaniem go na marszałka nadwornego litewskiego¹²⁰. Fakt ten ucieszył zarówno matkę, jak i przebywającego w Mannheim Hieronima Floriana. Ten bowiem również złożył bratu listowne gratulacje, wykorzystując wskazaną okazję do zaanonsowania swej chęci objęcia po nim urzędu koniuszego wielkiego litewskiego¹²¹. Radziwiłłowie błyskawicznie usiłowali więc wykorzystać sprzyjającą koniunkturę do realizacji własnych planów politycznych¹²².

Zmiana sytuacji politycznej sprawiła, że to Anna Katarzyna stała się atrakcyjną protektorką dla interesów tych, którzy do tej pory popierali Leszczyńskiego. Okres pierwszej połowy 1734 roku ujawnił ciekawe zależności polityczne, w jakie weszła Radziwiłłowa. Kanclerzyna z wyraźnym niepokojem przyjęła wiadomość, że „chęć zabierać i w Warszawie rzeczy wszystkie JM Pana Ossolińskiego podskarbiego koronnego”. Magnatka nie zapomniała bowiem o pomocy, jakiej Franciszek Maksymilian Ossoliński udzielił jej w trakcie pobytu w Gdańsku. Anna Katarzyna zdecydowała się więc poprosić o pomoc swego syna Michała Kazimierza. W emocjonalnym liście do syna zaznaczyła „Ja zaś osobliwie bardzo proszę, gdybyś mu mógł co pomóc w tym, gdyż to mój był we Gdańsku osobliwy protektor i wybawiciel z wszelkiego niebezpieczeństwa, godzi się też i mu dopomóc”¹²³. Pomimo korzystnego obrotu spraw także sama Anna Katarzyna nadal nie była pewna, że uda jej się zagwarantować bezpieczeństwo własnych dóbr. W liście do synowej pisała „Jest to dla mnie osobliwa pasya, tu pociecha widzenia swoich, a tu znowu bojaźń i tak wielkie nieszczęście, które wisi nade mną, niebezpieczeństwo dalszego mieszkania w tym tu miejscu”¹²⁴. Magnatka bała się, że dopóki konflikt elekcyjny nie został do końca wygaszony, trudno liczyć na uspokojenie nastrojów, a tym samym na

¹¹⁹ Tamże, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do F. U. z Wiśniowieckich Radziwiłłowej, Biała, 10 II 1734, s.177.

¹²⁰ Michał Kazimierz listownie poinformował o tym fakcie matkę AGAD, AR IV, nr 401, M.K Radziwiłł do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Kraków, 8 II 1734, s. 30-31.

¹²¹ AGAD, AR IV, nr 117, H. F. Radziwiłł do M.K Radziwiłła, Mannheim, 6 III 1734, s. 46.

¹²² Anna Katarzyna szybko zaangażowała również Michała Kazimierza w działania przeciwko Sapiehom. Przedstawiła synowi wszystko, czego dowiedziała się w Gdańsku i uczuliła na możliwe komplikacje w sprawie przejęcia dóbr neuburskich. Michał Kazimierz szybko zaczął działać w tej sprawie zgodnie z interesem matki, zob. AGAD, AR IV, nr 401, M.K Radziwiłł do Antoniego Puzyny, Kraków, 26 I 1734, s. 20-22.

¹²³ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M. K. Radziwiłła, Biała, 22 II 1734, s.183.

¹²⁴ Tamże, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do T. Radziwiłłowej, Biała, 20 III 1734, s.199.

bezwzględne bezpieczeństwo dla majątków ziemskich¹²⁵. Kanclerzyna była też wyraźnie niepokojona nowymi obciążeniami finansowymi, które jeszcze bardziej nadwyrężały i tak już uszczuplony majątek. Z nieukrywaniem rozczarowaniem pisała w listach „teraz zaś znowu kazali z osiemnastu dymów piechura przybranego ze wszystkim moderunkiem wystawić we trzech niedzielach, skąd się to tam stanie rozum pojąć nie może”¹²⁶. Co znamienne, pomimo przewagi, jaką w Rzeczypospolitej zyskał obóz popierający Wettina, a także odnowienia kontaktów ze swymi krewnymi i koligatami, którzy popierali saskiego elektora, Anna Katarzyna nie zaprzestała wysyłać pojednawczych sygnałów do strony francuskiej. Jeszcze w kwietniu 1734 roku magnatka pisała do Hieronima Floriana przypominając „abyście się starali u elektora J[ego] M[ó]ć prosząc, aby pisał do cesarza [ego] M[ó]ci i króla francuskiego o bezpieczeństwo osoby mojej”¹²⁷. Syn responsował jej jednak, że takie działania są bardzo utrudnione, bo to właśnie „neutralitas elektora ochroniła kraj jego od wszelkiego złego”¹²⁸. Zdaje się, że pomimo obiekcji Hieronim Florian przynajmniej w części musiał wypełniać zalecenia matki, gdyż Anna Katarzyna, ukontentowana postawą syna, pisała „Miałam wiadomość z Frankfurtu od Żydów naszych, którzy tam byli, żeś moje dziecię miał być w różnych obozach tak cesarskich, jako i francuskich, co mnie niezmiernie kontentuje, że nie puszczasz tak pięknych okazji do widzenia i do perfekcjonowania się dalszego”¹²⁹. Kanclerzyna akcentowała, że politycznie lepiej będzie dla Hieronima Floriana, jeżeli zdoła utrzymać poprawne relacje zarówno ze stroną cesarską, jak i z Francją. Zaznaczała przy tym, że linią polityczną Radziwiłłów powinna sięgać dalej, niż układanie kontaktów z dworami cudzoziemskimi wyłącznie pod bieżącą sytuację w Rzeczypospolitej. Kanclerzyna przewidywała, że w wypadku zawarcia związku małżeńskiego z panną von Sulzbach, Hieronim Florian – podobnie jak cały dom Radziwiłłów – będzie w przyszłości potrzebował dobrych relacji zarówno z cesarzem, jak i z królem francuskim. Radziwiłłowa radziła więc, aby pomimo nieporozumień w polityce krajowej nie dopuścić do sytuacji, w której relacje te zostaną zerwane. Anna Katarzyna wprost polecała więc synowi takie działanie

¹²⁵ Tamże, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 21 III 1734, s.201.

¹²⁶ Tamże, s.202.

¹²⁷ AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 21 IV 1734, s.208.

¹²⁸ AGAD, AR IV, nr 118, H.F. Radziwiłł do Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej, Mannheim, 12 VI 1734, s. 9.

¹²⁹ AGAD, AR IV, nr 624, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K Radziwiłła, Biała, 26 VIII 1734, s. 13.

„bylebyś moje dziecię na to wszystko patrzył z pożytkiem profitując na dalsze życie”

130.

Przełomem w relacjach politycznych utrzymywanych przez Annę Katarzynę było zajęcie Gdańska przez zwolenników Wettina¹³¹. Kanclerzyna, wyraźnie poruszona docierającymi do niej wiadomościami, pisała do syna „już trzy niedziele jak Gdańsk wzięty, a my tu jeszcze nie mamy particularite co się tam stało, które wzięcie Gdańska wielką odmianę uczyni w ojczyźnie, gdyż i przykładu równego nigdy nie było, jak Polska Polską, aby takie mnóstwo panów mogli być wzięci”¹³². Magnatka wspominała jedynie, że z publicznych doniesień dowiedziała się o wzięciu w niewolę prymasa Teodora Potockiego i wojewody mazowieckiego Stanisława Poniatowskiego (zm. 1762). Radziwiłłowa przeczuwała, że rozbitcie obozu Leszczyńskiego jest prostą drogą do uznania elekcji Wettina w całej Rzeczypospolitej. Utwierdzenie dominacji zwolenników elektora saskiego poczytywała jako ogromną szansę dla Radziwiłłów, o czym pisała wprost, zaznaczając przy tym „niesłychaną zaś konsternację to wszystko w całej Polsce czyni, i to pewne, że wszystko odmieni się i jedność prędko się stanie i Dom Nasz ożyje z tej niewoli, w której jesteśmy”¹³³. Znacznie bardziej niż zwolenników Leszczyńskiego, Radziwiłłowa bała się wojsk rosyjskich. Przeczuwała, że pozostawiono im w Rzeczypospolitej zbyt dużą swobodę, czego skutkiem miała być uskuteczniana polityka rabunkowa. Zaniepokojona pisała do syna – „tu teraz największa bieda od hultajstwa i od wojsk z okazji terażniejszej transakcji, która się tu agituje w Polsce naszej”¹³⁴. Kanclerzyna aktywnie interesowała się też dalszymi losami pokonanego Leszczyńskiego. W listach do syna wspominała „nie wiemy gdzie się obraca król Stanisław po tym nieszczęściu swoim, to pewna, że był pod Królewcem”¹³⁵. W sierpniu 1734 roku raportowała zaś „jak się Król Stanisław w Prusy dostał, tak zaraz się adherenci jego do niego rzucili, jest teraz po środku Prus między Królewcem, a granicą Polską”¹³⁶. Wspominała również, że Leszczyński usiłował

¹³⁰ Tamże.

¹³¹ Zob. T. Ciesielski, *W obronie Gdańska – działania wojsk polskich na Pomorzu i Kujawach 1733–1734*, „Studia Historyczno-Wojskowe”, t. 2, red. P. Gawron, K. Bobiatyński, M. Nagielski, Warszawa 2008, s. 177–195.

¹³² AGAD, AR IV, nr 623, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F Radziwiłła, Biała, 28 VII 1734, s.250.

¹³³ AGAD, AR IV, nr 624, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H. F Radziwiłła, Biała, 27 VII 1734, s. 2.

¹³⁴ Tamże, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K Radziwiłła, Biała, 26 VIII 1734, s. 13.

¹³⁵ Tamże, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H. F Radziwiłła, Biała, 17 VIII 1734, s. 8.

¹³⁶ AGAD, AR IV, nr 624, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K Radziwiłła, Biała, 26 VIII 1734, s. 18.

uzyskać jeszcze poparcie w wojsku koronnym i litewskim, jednak bezskutecznie. Wnioskowała, że dotychczasowi sojusznicy Leszczyńskiego chętniej skupiają się na własnych interesach, niż na pomocy wybranemu przez siebie królowi. Pomimo przewagi osiągniętej przez zwolenników Wettina Radziwiłłowa kontestowała z pewnym rozczarowaniem „to najgorsze, że król August do Saksonii znowu poszedł, bo żeby tu był w Polsce, to by się to wszystko prędzej skończyło”¹³⁷. Anna Katarzyna uważała, że Wettin nie wykorzystał należycie swojej szansy, a jego zachowawcza postawa przedłużyła tylko zamieszanie w Rzeczpospolitej.

Przyjazd Wettina do Rzeczypospolitej jesienią 1734 roku kanclerzyna przyjęła z nieukrywanym ukontentowaniem. Jeszcze zanim dotarły do niej wieści z Warszawy Hieronim Florian informował matkę „król August już wyjechał z Saksonii do Polski na długą rezydencję”¹³⁸. Nie pozostawiając złudzeń co do politycznych sympatii Radziwiłłów sam zaś dodawał „daj Boże, aby do tego przyszło”¹³⁹. Od swoich korespondentów Anna Katarzyna oczekiwała wyczerpujących relacji dotyczących wydarzeń w Warszawie i przyjęcia nowego króla. Jeden z korespondentów raportował więc kanclerzynie „Najjaśniejszy August Trzeci z Najjaśniejszą małżonką swoją 21 novem[bris] na godzinę przed wieczorem stanął szczęśliwie i zajechał przy hucznym z dział strzelaniu i okrzyku pospólstwa vivat do pałacu swego królewskiego”¹⁴⁰. W listach do kanclerzyny obszernie relacjonowano kolejne dni pobytu pary królewskiej w Warszawie oraz w Piotrkowie, skrzętnie wyliczając wszystkie najważniejsze osoby znajdujące się w królewskim otoczeniu¹⁴¹. Kanclerzynie informowano też o zawiązaniu konfederacji w obronie elekcji Leszczyńskiego. W liście zapisano „kongres marszałków i consiliarzów województwa skonfederowanych przy elekcji króla J[ego] M[ó]sci Stanisława, jak mówią w królewieckim zamku rezydującego, odprawił się w Dzikowie niedaleko Sandomierza jest tu wiadomość, na którym byli posłowie od króla J[ego] M[ó]sci Stanisława, przy którego elekcji stanęła generalna konfederacja”¹⁴². Korespondent kanclerzyny pisał o działaniach zwolenników Leszczyńskiego z wyraźnym przekąsem, podając „W wielkiej Polsce przyjaciele króla

¹³⁷ Tamże, s. 20.

¹³⁸ AGAD, AR IV, nr 118, Hieronim Florian Radziwiłł do Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej, Mannheim, 20 XI 1734, s. 43.

¹³⁹ Tamże.

¹⁴⁰ AGAD, AR IV, nr 624, NN do A.K. z Sanguszków Radziwiłłowej Warszawa, 23 XI 1734, s. 57.

¹⁴¹ Tamże, s. 58.

¹⁴² Tamże, s. 60.

J[ego] M[óści] Stanisława spokojnie w dobrach swoich siedzą nie uczęszczając na sejmiki ex parte króla J[ego] M[óści] Augusta, ani nie przystępując do confederacji”¹⁴³. Pomimo wyraźnego napięcia politycznego Annę Katarzynę uspokajano pisząc „ablegatowie angielski i holenderski residują tu i residować dalej mają, dlaczego dobra nadzieja, że te obie dwie potencje uznają za króla polskiego najjaśniejszego króla J[ego] M[óści] Augusta”¹⁴⁴. Wnioskowano też, że zwolennicy Leszczyńskiego będą usiłowali przeczekać zimę licząc, że wiosną wspomogą ich posiłki z Francji¹⁴⁵. Bacznie przyglądano się też działaniom wojsk rosyjskich, które – jak podejrzewano – zostaną skierowane na Królewiec, na „króla JMC Stanisława w Królewcu rezydującego i dwór mającego, którego dalsza tam rezydencja jest podejrzana u Moskwy, która ex postulować ma z dworem berlińskim o kategoryczną resolutię”¹⁴⁶. Sama Radziwiłłowa responsowała zaś, że przy Stanisławie pozostali tylko ci, „których Francja jeszcze obietnicami swemi oślepiła”¹⁴⁷.

Otrzymywane z Warszawy wiadomości, wskazujące na zawiązanie konfederacji przy Leszczyńskim, przełożyły się na dalsze posunięcia Radziwiłłowej. Sytuacja polityczna zdawała się na nowo komplikować, więc Anna Katarzyna błyskawicznie ostrzegła szykującego się do powrotu do Rzeczypospolitej Hieronima Floriana „nie masz absolute po co do Polski spieszyć”¹⁴⁸. Zalecając synowi pozostanie na dworze w Mannheim kanclerzyna jeszcze raz przypominała o sobie Wittelsbachowi. Z oburzeniem wskazywała, że przez ostatnie miesiące nie okazywał on zainteresowania sprawami radziwiłłowskimi. Oznajmiła też synowi „za niepamięć elektora J[ego] M[óści] i sama musze ginąć, bo czy wielka to była rzecz, będąc neutralis, prosić potencji o ochronę tych dóbr tak, jako zawsze czynił podczas wszystkich wojen, a teraz nie wiem za co w niepamięć to poszło i ja się sama muszę kłócić [...] czemu wszystkiemu mógłby był haniebnie łącno elektor Jego Mość zabiec, kiedym jeszcze z Gdańska pisała do niego”¹⁴⁹. Sytuacja na dworze elektorskim stawała się dla Radziwiłłów jednak jeszcze trudniejsza. Sympatyzowanie Anny Katarzyny i Michała Kazimierza z obozem Wettina nie umknęło uwadze stronie francuskiej.

¹⁴³ Tamże, s. 63.

¹⁴⁴ Tamże, s. 63.

¹⁴⁵ Tamże, s. 63. Podawano również, że wysłannicy obozu Leszczyńskiego sondują możliwość uwolnienia prymasa Teodora Andrzeja Potockiego z aresztu rosyjskiego.

¹⁴⁶ Tamże, s. 64.

¹⁴⁷ Tamże, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H. F Radziwiłła, Biała, 30 I 1735, s. 101.

¹⁴⁸ Tamże, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H. F Radziwiłła, Biała, 1 XII 1734, s. 69.

¹⁴⁹ Tamże, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H. F Radziwiłła, Biała, 4 XII 1734, s. 77-78.

Rekompensując sobie niepowodzenia polityczne w Rzeczypospolitej, posłowie francuscy zaczęli intensywnie działać na niekorzyść Radziwiłłów na dworze Wittelsbacha. Kanclerzyna szybko odczuła skutki tej polityki, bo już w styczniu 1735 roku wyraźnie zbulwersowana pisała do Michała Kazimierza „mannheimska rezydencja dość mi zdrowia ujmuje, gdyż Francja usadziła się być koniecznie zemstę czynić nad domem naszym u Elektora”¹⁵⁰. Anna Katarzyna przeczuwała, że dla prywatnych interesów domu radziwiłłowskiego taki układ polityczny jest bardzo niekorzystny „gdyż elektor tak przywiązany do interesów francuskich, że w tym dworze do głowy nie przyjdzie, żeby się miał kiedy August utrzymać jeno ich Stanisław, a zaś na dom nasz, że i plemienia naszego nie stanie i że pozabierają dobra, pokonfiskują”¹⁵¹. W przeczuciu tym upewniały Annę Katarzynę kolejne wieści docierające z Mannheim. Kanclerzyna doskonale rozumiała konsekwencje, płynące z postawy dyplomacji francuskiej, o czym pisała wprost „już widzę jakoby rozumieją, że nam ciężko Francja boty szyje, ile teraz i kiedy poseł francuski do was na rezydencję przyjechał, ciężko mię to zaturbowało, gdyż pewnie i ten będzie sztuki ustawiczne wycinał wam u dworu”¹⁵². Anna Katarzyna obawiała się, że wykorzystując swe kontakty z dworem w Mannheim Francja będzie usiłowała powetować sobie niepowodzenie w walce o elekcję w Rzeczypospolitej. Obawiała się przy tym, że działania te mogą zostać wymierzone bezpośrednio właśnie w Radziwiłłów, zważając na jawne zaangażowanie części rodziny w przeprowadzenie elekcji Wettina. Analizując sytuację w polityce międzynarodowej kanclerzyna wnioskuje „Francja tak jest zawzięta na Dom nasz, że poprzysięga na zgubę naszą, nikomu nie przypisując terazniejszej ich przeciwności, jeno Domowi naszemu”¹⁵³. Księżna wdowa miała jedynie nadzieję, że jako argument w sprawie uda się wykorzystać jej postawę w trakcie sporu elekcyjnego. Radziwiłłowa polecała także przebywającemu w Mannheim synowi, by ten stwarzał pozory prowadzenia samodzielnej polityki, oderwanej od instrukcji płynących z dworu w Białej. Nakreślając pożądaną linię działania Anna Katarzyna wprost zalecała „to możesz mówić, że ja się nie interesuję ni do niczego jako matka twoja i siedzę sobie i do Warszawy, gdzie jest bytność królewska, dokąd wszyscy zbierają nie jadę, aż póki Bóg spokojności generalnej nie

¹⁵⁰ Tamże, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K Radziwiłła, Biała, 28 I 1735, s. 98.

¹⁵¹ Tamże, s. 98-99.

¹⁵² Tamże, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 20 II 1735, s. 112.

¹⁵³ Tamże, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 5 IV 1735, s. 129

uczyni”¹⁵⁴. Jednocześnie kanclerzyna wymagała od syna, by ten pełnił dla niej rolę jeszcze skrupulatniejszego informatora o sytuacji międzynarodowej. Chcąc być przygotowana do dalszej gry w polityce międzynarodowej dodawała „ponieważ tam u was Francuzi bywają, co też tam na dom nasz gadają oznajmijcie mi”¹⁵⁵. Magnatka, przywołując swe prywatne interesy, tłumaczyła motywy swych działań także drugiemu z synów – Michałowi Kazimierzowi. Podkreślała konieczność zachowywania pozorów neutralności i zasadność utrzymywania dobrych relacji z Wittelsbachem. Wyjawiając wszystkie te sprawy Michałowi Kazimierzowi polecała „obowiązuję cię moje dziecię, aby tych listów nikt nie widział i nie czytał, miej je przy sobie, albo najlepiej spal”¹⁵⁶.

Wiosną 1735 roku kanclerzyna zdecydowała się wydać ostateczne decyzje względem pobytu Hieronima Floriana w Mannheim. Poleciała, by syn wyjechał stamtąd i udał się do Niderlandów, skąd – po krótkim pobycie – miał powrócić do Rzeczypospolitej¹⁵⁷. Kanclerzyna nie ukrywała, że takie posunięcie jest konsekwencją polityki francuskiej, skierowanej przeciwko Radziwiłłom. Młody magnat nie oponował wobec decyzji matki. W prywatnej korespondencji podkreślał za to jednostajnie „będę czekał dalszej rezolucji od W[aszej] Ks[iążecej] M[o]ści Dobrodziejki, możesz mię obrócić gdzie chcesz, widząc całość osoby mojej i interesów”¹⁵⁸. To Anna Katarzyna była główną autorką koncepcji politycznej realizowanej przez dom radziwiłłowski, czemu Hieronim Florian poddawał się bez oporów. Pierwotnie rozważano, czy nie wysłać jeszcze Hieronima Floriana z misją pojednawczą do samej Francji. Kanclerzyna uznała jednak, że takie działanie nie przyniesie żadnego zadowalającego rezultatu, gdyż „kiedy mu tak wiele Francja, tam u dworu przeszkadzała, to co by w państwie swoim co cięższego dla nas wymyślić mogła”¹⁵⁹. Hieronim Florian miał więc powrócić do ojczyzny bez uzyskania jednoznacznych deklaracji w kwestii małżeństwa. W kontekście rozważań dotyczących politycznych sympatii Radziwiłłów warto zauważyć, że w trakcie swej podróży przez Niderlandy Hieronim Florian

¹⁵⁴ Tamże, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 20 II 1735, s. 113.

¹⁵⁵ Tamże, s. 114.

¹⁵⁶ Tamże, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K Radziwiłła, Biała, 28 I 1735, s. 99.

¹⁵⁷ AGAD, AR IV, nr 624, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K Radziwiłła, Biała, 1 V 1735, s. 148.

¹⁵⁸ AGAD, AR IV, nr 119, H. F. Radziwiłł do A. K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Mannheim, 19 III 1735, s. 16-17.

¹⁵⁹ AGAD, AR IV, nr 624, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K Radziwiłła, Biała, 19 IV 1735, s. 142.

korzystał z kontaktów utrzymywanych z ludźmi z otoczenia króla Augusta III. Kilukrotnie zresztą sygnalizował on matce, że dzięki ich protekcji „wszędzie pięknie przyjęty byłem”¹⁶⁰. Wiosna 1735 roku przyniosła też inne, szczęśliwe dla Radziwiłłów rozstrzygnięcia. Kanclerzyna na powrót zintensyfikowała swoje kontakty z córką Karoliną Teresą z Radziwiłłów Sapieżyną. Przedłużający się konflikt elekcyjny obu paniom nastroczał wielu kłopotów, a nadzieja rychłej normalizacji sytuacji politycznej ponownie je zjednoczyła. Karolina Teresa pisała więc do matki „Jakoż spodziewać się trzeba, iż prędko przyjdzie do swoich wrócić się domów, ponieważ znaczna ku szczęśliwemu pokojowi następuje aparencja”¹⁶¹. Sapiehowie spodziewali się wówczas już kolejnego dziecka, co również niezmiernie ucieszyło kanclerzynę¹⁶². Codzienne sprawy wyparły dawne spory polityczne, a normalizacja relacji rodzinnych okazywała się być nadrzędnym interesem każdej ze stron.

Z zamieszania elekcyjnego lat 1733-1735 Radziwiłłowie wychodzili więc teoretycznie jako członkowie obozu zwycięskiego, który zdołał doprowadzić do elekcji Wettina na tron polski. W rzeczywistości jednak sytuacja w polityce międzynarodowej w sposób znaczący odcisnęła się na ich prywatnych interesach. Pomimo zachowawczej postawy samej Anny Katarzyny, usiłującej zachować pozory neutralności w sporze elekcyjnym, polityka ta przyniosła jedynie umiarkowane rezultaty. Pobyt w Gdańsku i spotkania z Leszczyńskim, wobec zachowawczej postawy króla nie zagwarantowały Radziwiłłowej oczekiwanych korzyści. Udział w elekcji Wettina samego Michała Kazimierza i coraz jawniejsze sympatyzowanie z obozem nowego elekta przez Annę Katarzynę, spotkały się zaś z jednoznaczną reakcją dyplomacji francuskiej. Spór elekcyjny obnażył również nikłe zaangażowanie palatyna reńskiego w sprawy Radziwiłłów. Kanclerzyna pokładała bowiem w Wittelsbachu ogromne nadzieje – zarówno w sprawie małżeństwa Hieronima Floriana, jak i w kwestii wyjednan

¹⁶⁰ AGAD, AR IV, nr 119, H. F. Radziwiłł do A. K. z Sanguszków Radziwiłłowej, Haey, 17 VI 1735, s. 42. Powracając z Niderlandów Hieronim Florian jeszcze raz, tym razem na krótko, zatrzymał się w Mannheim, gdzie przypomniał się w interesie mariażu, AGAD, AR IV, nr 119, Hieronim Florian Radziwiłł do Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej, Mannheim, 2 VIII 1735, s. 59-60. Z Mannheim, przez Frankfurt, Lipsk i Drezno, udał się zaś do Rzeczypospolitej. AGAD, AR IV, nr 119, Hieronim Florian Radziwiłł do Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej, Frankfurt, 9 VIII 1735, s. 59-60. Przy okazji, będąc w Hubertusburgu, uczestniczył też królewskich polowaniach, jawnie już występując jako zwolennik Wettina; AGAD, AR IV, nr 119, Hieronim Florian Radziwiłł do Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej, Drezno, 9 IX 1735, s. 60-61.

¹⁶¹ AGAD, AR V, nr 13898/IV, K. T. z Radziwiłłów Sapieżyna do Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa, 14 IV 1735, s. 131.

¹⁶² Tamże, K. T. z Radziwiłłów Sapieżyna do Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa, 14 V 1735, s. 135.

pomocy dyplomatycznej u sojuszników Karola III Filipa. Żadna z tych spraw nie została jednak zrealizowana. Pomimo prób zachowania pozorów neutralności Radziwiłłom nie udało się uniknąć konsekwencji zaangażowania politycznego stojącego w kontrze do interesów francuskich. Tamtejsza dyplomacja nie ustawała więc w wyszukiwaniu szans na powetowanie sobie niepowodzenia na polu elekcyjnym. Rozwój wydarzeń na dworze królewskim po okresie 1733-1735 doskonale oddaje fragment jednego z listów Anny Katarzyny do Michała Kazimierza, który magnatka podsumowała „my nieszczęśliwi, że za naszą szczerą aplikację i tu i tam giniemy”¹⁶³. Obrany królem Wettin okazał się władcą innym, niż przypuszczano. Już w 1739 roku rozgoryczona kanclerzyna pisała do syna „dworskich nowin i pisać nie masz czego, gdyż całe dla nas nie są pożyteczne [...] [król] tak wchodzi w interesa, jak nigdy za nieboszczyka i będzie wiekuisty dyktator. Gdyż pan nasz terazniejszy jest całe inszego humoru od nieboszczyka, całe swoją wolą nic nie czyni”¹⁶⁴. Wpływy na dworze Augusta III układały się inaczej, niż życzyłyby sobie tego Radziwiłłowa. O łaskę królewską szybko zaczęli zabiegać Czartoryscy, coraz większymi honorami król obdarzał też znienawidzonego przez kanclerzynę Stanisława Poniatowskiego. Zaś z konsekwencjami decyzji podjętych w trakcie elekcji, Radziwiłłowie mieli się mierzyć przez kolejne lata.

¹⁶³ AGAD, AR IV, nr 624, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K Radziwiłła, Biała, 19 IV 1735, s. 139.

¹⁶⁴ AGAD, AR IV, nr 627, A.K. z Sanguszków Radziwiłłowa do H.F Radziwiłła, Biała, 26 III 1739, s. 62.

Streszczenie

W artykule przybliżona została aktywność polityczna kanclerzyny wielkiej litewskiej Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej w okresie wojny o sukcesję polską 1733-1735. Działania podejmowane przez magnatkę w tym okresie nie były do tej pory przedmiotem szczegółowej analizy. Tymczasem badania nad aktywnością sterującej polityką nieświeskich Radziwiłłów kanclerzyny pozwalają jeszcze lepiej zrozumieć postawę przedstawicieli domu radziwiłłowskiego w trakcie walk elekcyjnych. Zachowany materiał źródłowy, jaki stanowi prywatna korespondencja, pozwala też na przybliżenie koncepcji politycznych Anny Katarzyny, które ta usiłowała realizować w omawianym okresie. Szczególne znaczenie okazywały się mieć jej relacje z palatynem reńskim Karolem III Wittelsbachem, podobnie jak kontakty dyplomatyczne, utrzymywane z obiema stronami konfliktu. W artykule nakreślono również jakie znaczenie miał pobyt magnatki w Gdańsku, wśród zwolenników Stanisława Leszczyńskiego, dla jej prywatnych celów politycznych. Dodatkowym aspektem, uchwyconym w przeprowadzonych badaniach, są złożone relacje rodzinne panujące w kręgu radziwiłłowskim.